

Nr 32

XXX r.
istnienia.

Cena numeru

20 gr.

na prenumeraty

w Łodzi:

Wios. z dod. list. 4.50 gr.
Uta rok. 3.70 gr.
Czas. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Wios. z dod. list. 5.20 gr.

Przebieg. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacone ruczałem

Redakcja i Administracja

w Łodzi,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listy anonimowych

nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 2 lutego 1927 r.

CASINO

Dzis i dni następnych.

WŁADCZYNI LIBANU

Egzotyczny nadfilm produkcji francuskiej „Gaumont” dyszącego namiętnością pustyni eposu grzesznej miłości

zrealizowanego kosztem niesłychanych wysiłków na autentycznym tle palmirskiej pustyni, płaskowzgórzy Palestyny, Libanu i Syrii wedł. powiesci znakom. pisarza francuskiego Pierre Benoit autora niezapomnianej ATLANTYDY Kobieta, której frescy życia były szalone orzeźwienie w luksusowym zamku Kobieta, która w objęciach wytwornych arystokratów i p. janyh marynarzy dawała upust swym namiętnościom — oto hrabina Olga Orłowa duchowa

siostrzyca osławionego demona-kobiety ANTINEI — w głównej roli kobiecej słynna ze swego specyficznego wdzięku:

Arlette Marchal oraz Andrzej Petrowitch.

Specjalnie dostosowana do obrazu ilustracje muzyczną, opartą na motywach wschodnich, wykona powiększona orkiestra łączna z oryginalnym chórem rosyjskim

Początek o godz. 1.30.

Od godz. 1.30 do 3 wszystkie miejsca od 50 gr. do 1 zł. Chór od g. 5-ej.

„Zielona Papuga”.

Restauracja „TEATRALNA”

Narutowicza 20.

PROGRAM

od dnia 1 lutego 1927. — Początek o g. 10 1/2 w

Nadzwyczajne szlagiery

Profesor Caligari z Partnerką

z praskiego Folies Bergeres.

Ossy & Liesel

ulub. berlińskiego Wintergartenu—sal. duet tan

Etienne Andersen

Bucareszteńska tancerka solowa.

KAT A MASŁOWA—subretka.

Arkadiusz Połowski—humorysta.

Orkiestra pod batutą—S. Wainrotha.

Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach 1-wa Rzemieślniczego „Resursa”)

— — przyjmuje — —

wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie, oraz zapisy na udziałowców Banku.

— — — Załatwia wszelkie operacje bankowe. — — —

Targi o rozbrojenie Niemiec.

Z za kulis tworzenia rządu Rzeszy.

Paryż 1 lutego (pat)

„Temps” w artykule wstępnym zajmuje się sprawą stosunków polsko-sowieckich. Dziennik omawia możliwość zawarcia paktu gwarancyjnego pomiędzy Polską i Rosją i podkreśla, jak wielką wagę miałby pakt tego rodzaju dla Polski wobec niepewnego stanowiska Niemiec. Mogłaby ona być spokojna o swe granice wschodnie. Ze strony Rosji nie można jednak stwierdzić lojalnego zachowania względem Polski. Zawarcie traktatu z Niemcami i Litwą oraz spisek wykryty niedawno na Białorusi — wszystko to są posunięcia polityki sowieckiej, których powinna Rosja unikać, jeśli zależy jej na porozumieniu z Polską.

Berlin 1 lutego (pat)

Ogłoszony dziś komunikat potwierdza kolportowane w ciągu wczorajszego południa wiadomości, że decydujący zwrot w sytuacji przesileniowej nastąpił dopiero w wyniku przyjęcia przez prezydenta Hindenburga przywódców frakcji niemiecko-narodowych: hr. Westarpa, Gollackera, Hergta i Greffa. W wyniku tej rozmowy poseł Greff cofnął swą kandydaturę.

Frakcja niemiecko — narodowych w

wydanym komunikacie o decydujących naradach nie oświetla poszczególnych faz tej interesującej i zaciętej walki między konserwatystami oraz skrzydłem skrajnych nacjonalistów z drugiej strony. Komunikat stwierdza jedynie o przyjęciu przez frakcję do wiadomości rezygnacji Greffa.

Berlin 1 lutego (ate)

Prasa niemiecka przytacza artykuł berlińskiego korespondenta „Daily Telegraph” który omawia zniesienie wojskowej międzysojuszniczej komisji kontrolującej. Dziennik podkreślił, że Francja ze swymi wschodnimi sojusznikami i z Belgią będzie posiadała w radzie Ligi Narodów i w komisji inwestycyjnej większość. Anglia jakoby uważa za zbrojenie niemieckie za niemożliwe, ponieważ kontrola wykonywana w myśl planu Dawesa nie mówiąc o milionach komunistów, socjalistów i innych pacyfistów, którzy jak Scheideman i kraciowo lewicowa prasa nie wahają się demaskować zbrojeń, utrudnia jeżeli nie uniemożliwia potajemne zbrojenia. Dziennik następnie zwraca uwagę na francuską flotę powietrzną i na artylerię francuską, która w każdej chwili mogłaby być skierowana na prowincje nadreńskie.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

177

D z i s.

D z i s.

Przepiękny film p. t.

„O Honor Matki”

W roli głównej gwiazda ameryk. ekranów

Tessy Harrison.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 pp. I m. 60 gr. II m. 40 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 1 lutego 1927 r.

Dla do- Dwaj malecy Melodr. mat w 12 restych. akt. pod gl. śnej pow. Pierre Decourcelle a pt. Les Deux Gosses Dla mło- Pat i Patachon jako Mł. dzieży. kowia — Komedja w 8 aktach.

Reforma rolna polska i niemiecka.

Tendencyjne osiedlanie Niemców na pograniczu polskim.

Znamienne przemówienie ministra Rolnictwa, Staniewicza.

Grudziądz 1 lutego (pat)

Na śniadaniu, wydanem przez dyrekcję oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, p. minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Rola, jaką idea państwa polskiego przyznaje Pomorzu, jest inna, niż ta, którą przynajmniej przed wojną wskazywała jej pruska racja stanu. Dla Niemiec przedwojennych, wysoko uprzemysłowionych i przeludnionych, ze względu na politykę, aprowizacyjną narzucała się konieczność posiadania na wschodzie rzadko zaludnionych prowincji, i wysoko rozwiniętem rolnictwem. Odwrotnie, Polska posiadająca na wschodzie dużo przestrzenie, rzadko zaludnione, w wysokim stopniu jest zainteresowana ze względów ogólnych na jaknajwiększe zaludnienie swoich dzielnic zachodnich, to też chociażby z tych względów reforma rolna na Pomorzu jest koniecznością państwową i dlatego w drodze ewolucji winna być ona i będzie wykonana w granicach obowiązującej ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. która znalazła swój wyraz w ogłoszonych planach parcelacyjnych na rok 1927-28 i w ogólnych wykazach imiennych na rok 1926-27. Jako konsekwencje wykonania tych planów, zaznaczyć muszę, że po wydaniu niezbędnych przepisów i instrukcji do ustawy, rząd przystąpi w najbliższym czasie do wykonania wykazu imiennego na rok 1926 i przymusowego wykupu ziemi, którą właściciele dóbr sami rozparcelowali. Przy tej sposobności pragnę tu odeprzeć zarzuty, które ukazały się w ostatnich czasach w tu-tejszej prasie niemieckiej, głosząc, jakoby reforma rolna na zachodzie Polski była przeprowadzana wyłącznie pod kątem widzenia zniszczenia większej własności niemieckiej i wzmocnienia elementu polskiego. Już każdy bezstronny obserwator, który rzuci okiem po wierzchołku zarówno na plan parcelacji, jak i na wykazy imienne w tych dwóch o-

kreęgach zachodnich, stwierdzi, jak w całym państwie, że obok majątków niemieckich są i majątki polskie. Z tego powodu nawet rząd był atakowany w szeregu pism opozycyjnych, które mu zarzucały zbyt ugodowość w stosunku do Niemców.

Mimowoli powstaje pytanie, dlaczego prasa, która tak głośno mówi, co się dzieje w Polsce, nie wspomina wcale o tej, naprawdę na szeroką skalę zakrojonej akcji, która prowadzi nasi sąsiedzi niemieccy zarówno w Prusach wschodnich, jak i w powiatach graniczących z Polską? To też akcji tej słów parę poświęcić muszę. Jeżeli chodzi o cel polityczny, to akcja ta ma wyraźne zadania niemiecczenia terenów polskich, pozostałych w granicach Rzeszy. Zawarta ona jest w ramach dwóch programów rządowych Siedlungsprogrammi Sofortprogramm, czyli programu osadniczego, który ma na celu umożliwienie elementowi niemieckiemu nabywanie w drodze kupna osad w prowincjach, graniczących z Polską oraz parcelacje większych obiektów pomiędzy osadników niemieckich i utrwalenie w ten sposób elementu niemieckiego. Fundusz na ten cel przeznaczony jest bardzo duży i wynosi 250 milionów mk. po 50 milionów rocznie, w przeciągu najbliższych 5-ciu lat. Ponadto przeznaczone 42 miliony mk. na t. zw. Sofortprogram, cele którego są również wyraźnie osadnicze oraz udzielanie wydatnych zapomóg związkom prowincjonalnym na wschodzie Niemiec na cele tej kolonizacji. Z tego wynika, że na terenie Niemiec również jest prowadzona akcja osadnicza i, jeżeli wreszcie uprzytomnimy sobie dalej, że w Niemczech właśnie niema głodu ziemi, a raczej chłop niemiecki ucieka od ziemi, podczas gdy w Polsce cechą chłopstwa jest namiętne pragnienie zdobyć własny zagon, to można powiedzieć z całą stanowczością, że trudno w naszej akcji dopatrzeć się czegoś więcej, jak tylko konieczności socjalnej i

gospodarczej (embardziei), że akcja ta prowadzona jest równocześnie na terenie całej Rzeczypospolitej. Muszę podkreślić to ze względu na nasz stosunek do obywateli Polski narodowości niemieckiej, który podyktowany jest, zwłaszcza, jeżeli chodzi o rząd, z całkowitą bezstronnością oczywiście z tem jednym zastrzeżeniem, że państwo ma prawo i obowiązek wymagać od swoich obywateli bezwzględnej lojalności, która niestety nie zawsze ma miejsce.

Wreszcie na zakończenie chciałbym podkreślić może największą bolączkę tej dzielnicy, t.j. sprawę kredytu dla rolnictwa, w pierwszym rzędzie drobnego Sądze, że dzisiejsza uroczystość jest najwymowniejszym dowodem, jak wielką wagę rząd obecny przykład do tego zagadnienia, a zarazem dowodem, że udzielone przyrzeczenia są zawsze wypełniane. Przy pomocy Państwowego Banku Rolnego dolożymy wszelkich starań, aby odbudować kredyt długoterminowy. Zanim jednak będą usunięte przeszkody formalne w udzielaniu go, wprowadzimy przejściowy kredyt indywidualny dla tych, którzy pragną otrzymać pożyczkę długoterminową i posiadają odpowiednią ewikcję, a dzielenie zaś pożyczek ze względów formalnych jest utrudnione. Będą to pożyczki w przyszłości skonwertowane. Również troskliwą opieką otoczy Bank współdzielczość rolniczą, a także dobrowolną akcję parcelacyjną. Tak samo, jak udzielanie wydatnej pomocy osadnictwu, zarówno powstałemu, jak i powstać mającemu.

W nadziei, że ta skromna placówka, jaką powołujemy dzisiaj do życia, potrafi zaspokoić niejedną potrzebę tutejszego rolnictwa i przyczyni się do jego rozwoju wznosząc toast na część rozkwitu rolnictwa na Pomorzu, jako podstawy, na której oprzeć się winien dobrobyt całej dzielnicy.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 2 LUTEGO

Warszawa (długość fali 980 mtr)

Godz. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15.30—16.45 Stacja nieczynna; godz. 16.45 — 17.10 Program dla dzieci; godz. 17.15—18.40 Koncert popołudniowy. Godz. 18.40 Rozmaitości; godz. 19.00 „Skrzynka Pocztaowa” Korespondencja bieżąca; godz. 19.30 Komunikat rolniczy; godz. 19.45 Odczyt pt. „Urządzenie wnętrz mieszkaniowych”; godz. 20.10—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; godz. 20.30—21.25 Koncert wieczorny. — Muzyka lekka; godz. 21.30—22.00 „Próba miłości” operetka w jednej odsłonie; godz. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa; godz. 22.30—23.30 Transmisja muzyczna tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

—oOo—

WARSZAWSKA BIEŁDA OFICJALNA

z dnia 1 lutego 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,92
Holandia 358,39
Londyn 43,45
Nowy Jork 8,95

Paryż 35,25
Praga 26,56
Szwajcaria 172,45
Włochy 38,45
Wiedeń 126,50.

Mocniejsze dewizy na: Holandję, Londyn, Szwajcarię i Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 8,90 i pół. Rubel złoty bez obrotów;

AKCJE.

Bank dyskontowy 12,50; handlowy 4,40; Bank Polski 109,00; zachodni 2,20; Zjedn. ziem. pol. 1,75; Zw. sp. zarobk. 8,60; Puls 5,70; Wildt 0,06; Zgierz 2,00 Elektryczność 55,00; pol. Tow. elektr. 0,15; Siła i światło 47,00; Częstocice 1,60; Michałów 0,30; warsz. Tow. fabryk ukru 3,80; Firlaj 35,50; Wysoka 4,70; Nobel 2,90; Pol. przem. naft. 0,55; warsz. Tow. kopalni węgla 89,00; Fitzner 3,00; Cegielski 20,75; Lilpop 19,60 Modrzejów 6,50; Norblin 105,00; Orthwein 0,27; Ostrowieckie 13,50; Parowoz 0,38; Połisk 2,20; Rudzki 1,43 Starachowice 2,65; Ursus 1,65; Zawiercie 18,25; Zyrardów 13,50; Borkowski 1,42; Syndykat 2,00; Haberbusch 85,75; Spirytus 2,40; Łazy 0,19.

—oOo—

BURZA MORSKA.

Londyn 1,2 (ate)
Parowiec norweski „Storviken” pojemności 1100 ton podczas podróży swojej z Kopenhagi do Bostonu napotkał na pełnym morzu na gwałtowną burzę, która trwała 7 dni. Walka z burzą trwała 7 dni. Walka z burzą trwała 7 dni.

była tak silna, iż ster parowca został całkowicie zdemontowany. Parowiec znajduje się obecnie w poważnie uszkodzonym stanie w odległości 300 mil na wschód od Quenstown.

Do akt. Nr. 120-1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lutego 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej pod Nr. 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Nebelskiego i składających się z urządzenia biurowego, oszacowanego na sumę złotych 710.—

Łódź, dnia 26 stycznia 1927 r.

343

KOMORNIK JAN RZYMOWSKI

N A S I O N A.

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) polecają składy

L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

[w ŁODZI, ul. Andrzeja 10]

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa, 1 lutego.

Skład delegacji na międzynarodową konferencję.

Ostatecznie ustalony został skład delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną. W skład delegacji wchodzi pp: Gliwie, Dolézi, Mlynarski, Sokal i Stecki. Na najbliższym posiedzeniu delegacji ustala podział referatów, jakie będą wygłoszone przez poszczególnych delegatów polskich.

Eksport cementu polskiego.

Eksport cementu polskiego, którego wyroby po stawione są na poziomie technicznym nowoczesnym do kolonii angielskich, wykazuje stale wzrost. Rynki te mają dużą pojemność i wykazują stale wzrost i coraz większe zapotrzebowanie na przyszłość. Wówczas cementu do kolonii w ciągu ostatnich kilku lat wyniósł w roku 1923 15,9 tysięcy tonn, w roku 1924 — 16,6 tysięcy tonn, a w roku 1925 — 18,3 tysięcy tonn 47 proc. całej ilości pochłania Senegal.

Okradzenie Chińczyka

Ogólną sensację wzbudził w tych dniach na dworcu głównym Chińczyk p. Tsu-King-Tsing który przybył pociągami paryskimi do Warszawy.

Egzotyczny pasażer wielce wzburzony wybiegł z wagonu 1-ej klasy i na ulgi starał się zawiadomić policję o jakiejś niezwykłej przygodzie, która go spotkała. Dopiero w urzędzie śledczym, po wezwaniu tłumacza, okazało się, że p. Tsu-King padł ofiarą złodzieja kolejowego. Wydrążono mu z kieszeni portfel, zawierający 1300 franków, 127 dolarów i najrozmaitsze dokumenty chińskie.

O wydanie posłów

W czwartek, dnia 3-go b. m. odbędzie się posiedzenie Sejmowej Komisji Regulaminowej, na którem pos. Dobrzański (Zw. L. N.) przedłoży sprawozdanie o wnioskach Rządu w sprawie wydania pociągów aresztowanych posłów.

Śmierć 2 prawników.

Dnia 22 stycznia r. b. zmarł sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy dr. M. Ięczyński z Gąwunda.

Dnia 22 stycznia r. b. zmarł Prezes Senatu przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach Kazimierz Kamiński.

Ważne dla letników.

„Kurjer Codzienny” donosi z Zakopanego, iż na skutek zarządzenia województwa, zostało zapowiedziane obniżenie cen w pensjonatach z dniem 1 lutego r. b. Począwszy od tego dnia będzie obowiązywał następujący cennik: za pokój z utrzymaniem 1-ej kategorii do 13 zł, drugiej kategorii do 10 zł, 3-ej kategorii do 8 zł. Niezależnie od tego, niektórzy pensjonaty obecnie już pobierają niższe ceny od tych, które ustalono w poprzednim cenniku.

Otwarcie ruchomej biblioteki

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem odbyło się otwarcie i poświęcenie ruchomej biblioteki kolejowej w Katowicach. Na otwarcie przybył wojewoda Grażyński. Po przemówieniu prezesa dyrekcji kolejowej, Dobrzyńskiego, dokonano poświęcenia ksiąg dla lat Bromboszcz, poczem wojewoda obejrzał urządzenia wagonów, przerobionych na bibliotekę, zaopatrzoną w 4500 książek polskich autorów. Wozy z książkami objeżdżać będą periodycznie wszystkie stacje w okręgu dyrekcji katowickiej.

Ustawa skarbowa.

Na wczorajszym posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej uchwalono przedłożyć sejmowi śląskiemu projekt ustawy skarbowej w przedmiocie dodatkowych kredytów na rok 1927. Idzie tu o podwyższenie wydatków preliminarza na rok 1927 o sumę 1480 tysięcy złotych, z czego na cele sanitarne 10 tys. zł., na przedsiębiorstwa osadnicze 500 tysięcy na stypendja i zasiłki 900 tysięcy i na instytut chemiczny 30 tysięcy. Zatwierdzono konsens policyjno-przemysłowy dla spółki akcyjnej „Lignoz” na obszarze fabryki chemicznej i uchwalono zakup budynków dla szkoły rolniczej w Rybniku. Rada wojewódzka zamianowała Jana Koja w Mikołowie; sędzią zastępczym w wojewódzkim sądzie administracyjnym oraz zatwierdziła szereg statutów dodatkowych dla gmin śląskich.

Walka o wyzwolenie Chin trwa.

Rosyjski doradca rządu kantońskiego Borodin jest znanym angielskim awanturnikiem.

Londyn 1 lutego (ate)

W miarodajnych kołach pekińskich oświadczają, że ostatnie propozycje angielskie dają możliwość całkowitej zmiany stanowiska cudzoziemców w Chinach, gdyż skoro Anglicy gotowi są zrezygnować z wszystkich przywilejów inne mocarstwa nie będą również usilnie przy tych przywilejach obstawać. Na tej podstawie uważają, iż przyjęcie propozycji angielskich przez rząd kantoński i północny ma wielkie szanse.

Londyn 1 lutego (ate)

„Daily Telegraph” pisze: główny sowiecki doradca rządu kantońskiego Borodin jest znany w wielu komunistom w Szkocji i Południowej Walji, jako George Brown. Pod tym nazwiskiem został on aresztowany w 1922 roku w Glasgow. Celem pobytu Borodina w Anglii była komunistyczna propaganda. W chwili aresztowania rozporządzał on sumą około 10 tysięcy funtów sterlingów, Borodin, który ukrywał się pod różnymi na-

zwiskami spędził kilka lat w Stanach Zjednoczonych, gdzie był znany jako Gruzenberg, Grünberg, lub poprostu Berg. W ostatnich latach wojny był on w państwach Skandynawskich czemś w rodzaju nieoficjalnego bolszewickiego ambasadora. Po wydaleniu z Norwegii powrócił do Rosji, gdzie pozostawał w bliskich stosunkach z Trockim i Zinowiewem.

Londyn 1 lutego (ate)

Rząd pekiński zwolnił celnego inspektora generalnego sir Francis Anglen. Powodem zwolnienia była różnica zdań pomiędzy inspektorem generalnym a rządem pekińskim. Anglen uważał, iż obecnie podobnie jak i dawniej mogą być pobierane tylko te cła, które są przewidziane przez traktaty. Rząd pekiński przeciwnie uważał, iż dotychczasowe układy uległy zmianie w myśl konferencji waszyngtońskiej, a Anglen, jako „przedstawiciel i pełnomocnik rządu chińskiego” powinien te zmiany przeprowadzić w życie.

Poseł Witos o sytuacji politycznej.

Piast a Rząd. — Wybory. — Konserwatyści.

Poznań 1 lutego (aw)

Dziennik poznański zamieszcza obszerny wywiad z prezesem P.S.L., Piast posłem Witosem, który zaznaczył, że abstrahując od tego, kto stoi na czele rządu, Piast uznaje konieczności państwowe. Poseł Witos podkreśla, iż stosowana jest wobec rządu jedynie rzeczowa opozycja. Co do wyborów, to chodzi o to, aby nie zostały przegrane przez całe społeczeństwo, zwłaszcza w okręgach, zagrożonych pod względem narodowym. Interpelowany o stronnictwo konser-

watywne pos. Witos dowodzi, że jeśli życie parlamentarne ma funkcjonować normalnie, to musi istnieć czynnik hamujący działalność radykalizującej lewicy. Podniesienie powagi obecnych izb ustawodawczych może być dokonane przez uskutoczenie reformy parlamentaryzmu usuwającej istniejące obecnie wadliwość.

Trzeba, abyśmy mieli wreszcie parlament w europejskim znaczeniu tego słowa, a nie Sejm, w którym znajduje się trzydzieści kilka sejmików.

Sąd Marszałkowski w sprawie afery posła Wojewódzkiego

W obecności marsz. Rataja.

Warszawa 1 lutego (tel. wł.)

Dziś rano przed godz. 10-tą p. marszałek Rataj przyjął posła Wojewódzkiego, który wręczył mu jakieś zismo. Treść pisma jest nieznana.

O godz. 10-tej pod przewodnictwem superarbitra wicemarszałka Daszyńskiego rozpoczęło się posiedzenie sądu, któremu przysłuchuje się marszałek Sejmu Rataj. Przystąpiono do przesłuchania posła Wojewódzkiego, który miał zażądać specjalnej procedury sądu, w swojej sprawie. Po chwili przesłuchania poseł Wojewódzki opuścił salę, w której obraduje sąd i zatrzymał się w kuluarach marszałkowskich.

O godz. 12-ej zgłosił się do marszałka Rataja przybyły z Nowogródka członek jednego ze stronnictw białoruskich Aleksyuk, celem złożenia jakichś ważnych zeznań w sprawie posła Wojewódzkiego. Treść ich jest również nieznana.

Wicemarszałek Daszyński jako superarbitra sądu polecił natychmiastowe przesłuchanie p. Aleksyuka.

FERMENT W „WYZWOLENIU”.

Warszawa 1 lutego (pat)

Prezydium stronnictwa P.S.L. „Wyzwolenie” ogłosiło w dniu dzisiejszym następujący komunikat: „Prezydium stronnictwa P.S.L. „Wyzwolenie” na posiedzeniu w dniu 1 lutego postanowiło wykluczyć ze stronnictwa i klubu poselskiego posła Antoniego Halkę. Wykluczenie nastąpiło na skutek następującej okoliczności. Przed kilku tygodniami stronnictwo otrzymało informację, że pos. Halka brał udział w przedsiębiorstwie prowadzącym roboty budowlane dla rządu i usiłował wywierać wpływ na decyzyjnych urzędników na korzyść przedsiębiorstwa, do którego należał.

Gdzie „sprawiedliwość”?

Na marginesie dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości.

Łódź 1 lutego

Z dziwną, lecz charakterystyczną dla obecnych stosunków jednomyślnością, wypadło ujemne odzwierciedlenie „sprawiedliwości” przez przedstawicieli Klubów Sejmowych, w czasie debaty nad budżetem tego resortu. Stwierdził to zresztą sam pos. Łypacewicz jako jeneralny referent.

Stwierdzenie to jest tem charakterystyczniejsze, że posła Łypacewicza oraz premiera i wicepremiera łączą pewne więzy chociażby ze względu na wspólną w 1922 r. plat formę Wyzwolenia.

W dyskusji nad resortem sprawiedliwości, zapatrywali się mówcy na nią na tle Konstytucji, a nie w oświeceniu „sanacji moralnej” z tego też powodu trzeba bezwzględnie rację przyznać pos. Sommersteinowi (K. Żyd.), który twierdzi, że: „Konstytucję 3-go Maja obchodzi się u nas raz w roku, a Konstytucję z 17-go marca „obchodzi się” co-dziennie.

Pos. Prager (P.P.S.) również słusznie stwierdził, iż niema rewolucji bez konsekwencji, a konsekwencjami przewrotu majowego, są: przeniesienie punktu ciężkości, prawnego życia Państwa z Sejmu do Rządu, walka nieustanna tych dwóch władz, naruszenie Konstytucji, systematyczne odbieranie Sejmowi możliwości władzy ustawodawczej, tak że na stała u nas zamiast okresu ustawodawczego, era „dekretyniczna” (należy to zrozumieć jako pochodzące od słowa dekret, a nie od innego wyrazu). Według mówcy tempo biegu spraw przypomina tempo biegu osła ciągniętego za ogon przez Sanszo Panszę. Dziwnem to nie jest, jeżeli się pamięta o tem iż w Rządzie oprócz jednego „honoris causa”, ani jednego fachowego prawnika niema.

Pos. Harusewicz (Z.L.N.) stwierdził, jako największy zarzut, brak poczucia odpowiedzialności za Państwo i Naród. Nie odnosi on zresztą tego zarzutu specjalnie do osoby p. min. Meysztowicza, którego uważa za człowieka poważnego, zastanawia go tylko fakt jak pan min. M. uzgadnia swój udział w tym Rządzie, ze swem poczuciem — zresztą jest to rzecz jego sumienia, tem bardziej, że obejmując władzę zapowiedział „umocnienie praworządności i bezwzględne ściganie naruszenia prawa”. Do majowego przewrotu całe społeczeństwo odnosiło się z wściekłością z uznaniem do sądownictwa, obecnie mówca stwierdza poważne rysy:

Napad na posła Zdziechowskiego potępiły wszystkie stronnictwa. Na Komisji Budżetowej Minister Sprawiedliwości obraził się i usunął z posiedzenia nieodpowiedziawszy na pytania. Do dziś niema odpowiedzi. List Premiera Bartela stwierdził, że napadu dopuścili się wojskowi. Sprawa utonęła, jak kamień w wodzie i żadne podniety, żadne pytania nie mogą jej poruszyć z miejsca. Chodzi już tu nie o ten Rząd, ale o prestige Rządu wogóle. A Rząd milczy, choć zasiada w nim Minister Sprawiedliwości, który widocznie uważa, że nie nadzwyczajnego się nie stało i milczy. Podobno władze wojskowe nie wręczyły jeszcze aktów Ministrowi Sprawiedliwości. Chcielibyśmy uzyskać odpowiedź na te pytania. W sprawie Zdziechowskiego jest albo niedołęstwo, albo niedbalstwo, albo kryje się za tem coś, czego nie chcą podpowiadać, a każdy niech

sobie sam dośpiewa. Stwarza się teraz kategoria specjalnych uprzywilejowanych przestępców. P. Stępczyński zostaje ulaskawiony za wszystkie oszczerstwa i bezkarność jego staje się tematem dowcipów kabaretowych.

Pos. Bittner (Ch. D.) twardo, ostro i stanowczo stwierdza, iż analiza dzisiejszego stanu praworządności w Państwie, jest bardzo bolesną, że „niema prawa i sprawiedliwości, że jest tylko samowola możnych” i za pytuje Min. Spraw.

czem się tłumaczy, że jen. Rozwadowski pozostaje dotąd w więzieniu. Wprawdzie formalnie Minister Sprawiedliwości nie odpowiada za wymiar sprawiedliwości w sądzie woj-skowym, ale on jest najwyższym reprezentantem sprawiedliwości w Państwie, i na niego spada odpowiedzialność. Dalej zapytuje, na jakiej podstawie prawnej dokonuje się nie konfiskaty, lecz szkany prasy. Zwracam da-

lej uwagę p. Ministra, że projekt postępowania karnego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną, odznacza się wprawdzie elegancją prawną i niewątpliwie wielką wartością teoretyczną, ale nie jest wcale dostosowany do poziomu kultury i stanu oświaty w Polsce. Następnie zapytuje, dlaczego w szkołach średnich zanieszany został wykład prawa.

Oto jak się przedstawia, w wypukłym, karykaturalnym, zwierciadle sanacji moralnej, art. 2 Konstytucji, który brzmi: „Władza zwierzchnia Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu. Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie wykonawczej — prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

inż. K. Folkierski

LISTY Z CZECH.

Ukrócenie swawoli poselskiej.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Praga 28 stycznia.

Kiedy w połowie czerwca roku ubiegłego toczyła się w parlamencie czeskosłowackim debata nad ustawą o kongruach księżych, która miała zapewnić księżom dodatkowo wynagrodzenie za funkcje duszpasterskie, socjaliści stojący już wówczas w opozycji do t. zw. większości kongrualnej, podnieśli przeciw nowej ustawie okrzyki protestu, które znalazły wyraz w silnej obstrukcji parlamentarnej.

Już wtedy zaczęły się zarysowywać kontury przyszłej większości rządowej, w której po raz pierwszy od chwili istnienia państwa czeskosłowackiego nie miała być reprezentowana żadna partja socjalistyczna. Zrozumiała gorączka która wtedy ogarnęła partje, nazywane w potocznym języku „lewym blokiem”, jak również i nadzieje komunistów, przekonanych, że bez udziału jednej z większych partji socjalistycznych jakakolwiek większość rządowa jest niemożliwa, podniecały umysły t. zw. lewego bloku przeciw projektowi rządowemu. Na wiecach i w parlamencie zarzucano czeskiej partji „lidowej” i słowackiej „lidowej”, czyli 2 partjom katolickim, że za nagrodą w postaci ustawy kongrualnej, umożliwiając stworzenie większości. Doprowadziło to do ostrego konfliktu, którego epilog odbył się — przed trybunałem krajowego sądu karnego.

Sąd wydał wyrok na trzech posłów komunistycznych, oskarżonych wraz z dwoma innymi (zwolnionymi) posłami; o to, że dnia 19. czerwca u. r. w swej obstrukcji szli tak daleko, że usiłowali przeszkodzić czynnikom konstytucyjnym w sprawowaniu urzędu, co według par. 10 ustawy o ochronie republiki tworzy podstawę czynu karygodnego. Czynnikiem konstytucyjnym był w tym wypadku prezes izby poselskiej, któremu oskarżeni słownie starali się przeszkodzić w rozpoczęciu głosowania w sprawie ustawy kongrualnej; mianowicie dzwonił przed nim dzwonkiem, aby go zagiężyć, starali się zepchnąć go z miejsca, a jeden z

nich nawet podnosił krzesło w zamiarze uderzenia prezesa. Sąd skazał dwóch posłów na 4 miesiące a jednego na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Innych zarzutów, jak uszkodzenie inwentarza sejmowego, pogroźki pod adresem korespondenta itp. sąd nie uznał.

Wyrok powyższy ma zasadnicze znaczenie dla parlamentaryzmu czeskosłowackiego a zarazem dla sądownictwa. Mianowicie sąd czeskosłowacki nie wahał się zaznaczyć swej niezależności nawet w kwestji tak drażliwej, jaką jest ochrona bezwzględności prawa w samym parlamencie.

Sąd pokazał, że nie waha się postawić granicy między postępowaniem zgodnym z ustawą, a deliktem przeciw ustawie, wytworzonej przez instytucję taką, jaką jest parlament. Chroni w ten sposób choćby nie chcąc parlament, ruguje z niego bez litości czyny, które się do niego wdarły pod pokrywką legitymacji poselskiej. Jeżeli go już o to pytano, to wydał swą opinię, a jego jasnym wyrokiem zyskał na znaczeniu parlamentaryzm. Ludność republiki Czeskosłowackiej bez różnicy przekonań politycznych ma znowu sposobność uświadomić sobie, że zasadniczym pierwiastkiem wszystkich poczynań parlamentaryzmu, który ma przetrwać wszędzie, jest poszanowanie ustawy, legalność i prawdziwa demokracja. Wolno nie zgadzać się z poglądami przeciwnika, wolno go zwalczać, wolno ostro przeciw niemu występować, nie mniej jednak należy trzymać się takiej dyscypliny, która pozwala wysłuchać jego zdanie, jego motywów, policzyć głosy i podporządkować się woli większości. Parlamentaryzm zyskał o tyle, że ogół czeskosłowacki znowu uświadomił sobie, iż obrona demokracji nie wymaga walenia w krzesła, oraz gwałtu na prezesa izby, że nie należy zastępować brak rzeczowych dowodów i przyczyn siłą fizyczną, oraz że atak na urządzenie demokratyczne nie należy do działalności posła, sprawującego mandat w państwie kulturalnym.

Ceps

Sprawa pożyczki amerykańskiej dla Polski na dobrej drodze.

AMERYKANIE DOBRZE USPOSOBIENI DO POLSKI.

Jak wiadomo z Warszawy do Paryża wyjechał wiceprezes Banku Polskiego, p. Miynarski, prof. Krzyżanowski i dyr. Wojtkiewicz. Z Paryża udadzą się do Ameryki, gdzie z ramienia rządu prowadzić będą z konsorcjum banków amer. rokowania oficjalne w sprawie poważnej pożyczki dla Polski. Rokowania te rozpoczną w Nowym-Jorku dnia 10 lutego b. r.

W sferach rządowych panuje optymizm co do szybkiego zrealizowania pożyczki, tembardziej, że jest ona przeznaczona nie na cele konsumpcyjne, lecz na inwestycje. Rząd chce całą pożyczkę uloko-

wać w przemyśle, rolnictwie i handlu. Za możliwością szybkiego załatwienia tej sprawy przemawia to, że budżet za rok ubiegły został zamknięty bez deficytu, że posiadamy czynny bilans handlowy i płatniczy, że złoty ustabilizował się, a głównie, że szereg wybitnych finansistów amerykańskich złożyło się bezpośrednio z naszym trybem gospodarczym i zdołało sobie wyrobić obiektywny sąd o naszej sytuacji gospodarczej i politycznej.

P. wicepremier Bartel w rozmowie z pos. Ha usnerem wyraził nadzieję, że już najbliższe dnię przyniosą zupełną pewność co do pożyczki.

Nasza marynarka wojenna.

(Wywiad z szefem Kier. Marynarki Wojennej, p. komandorem J. Swirskim).

Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej, p. komandor Jerzy Swirski udzielił laskawie przedstawicielowi Polskiej Agencji Publicystycznej szeregu wyjaśnień, które dają obraz obecnego stanu marynarki wojennej w Polsce.

— Jaka jest organizacja i skład osobowy marynarki wojennej?

— Marynarka wojenna wchodzi w skład siły zbrojnej Rzeczypospolitej i przez swego szefa podlega Ministrowi Spraw Wojskowych. Organem zarządzającym marynarką wojenną jest Kierownictwo Marynarki Wojennej. Oficerowie nasi dzielą się według specjalności na 3 korpusy: 1) morską (nawigacyjną), 2) techniczną (inżynierowie morscy), 3) rzeczno-brzegowy. Poza tym w każdym korpusie są specjaliści, jak np. w korpusie morskim: oficerowie torpedyści, artylerzyści; w korpusie technicznym — inżynierowie mechanicy, budowy okrętów, elektrycy itd. Razem około 200 oficerów.

— Z ilu jednostek i jakiego pochodzenia składa się flota nasza?

— Obiekty pływające floty wojennej składają się jak dotąd częściowo z jednostek otrzymywanych od rozbitej floty niemieckiej, zgodnie z Traktatem Wersalskim, częściowo zaś z jednostek pochodzenia krajowego.

Obecnie mamy 5 torpedowców (300–400 tonn każdy), 4 trałery, 2 kanonierki (avizo) i szereg jednostek pomocniczych. Poza tym mamy 2 transportowce wojenne „Warta” i „Wilja” (razem pojemności 13,000 tonn), które odbywają stale rejsy między Cherboturkiem i Gdańskiem. Flotylla Pińska składa się z monitorów, szeregu uzbrojonych statków i motorówek. Rok 1926 był rokiem przełomowym w dziejach marynarki wojennej. W roku tym zaczęto urzeczywistniać t. zw. mały program rozbudowy. W listopadzie 1926 r., zostały podniesione bandery na monitorach „Kraków” i „Wilno”. Monitory te zostały całkowicie wykonane w kraju przez firmę „Zieleniewski” w Krakowie, ściśle według planów inż. Kier. Mar. Woj. W końcu zaś roku ubiegłego zakupiliśmy w Anglii 3-ch masztowy szkuner szkolny „Iskra”, pojemności 500 tonn. Brak tego szkunera odczuwała bardzo marynarka wojenna, gdyż jedynie na zagłowiec może młody kandydat na oficera zapoznać się dokładnie z psychiką morską i bytu.

— Czy brak własnego portu w Gdyni utrudnia bardzo pracę Marynarki Wojennej?

— Odczuwaliśmy bardzo dotkliwie brak własnego portu wojennego, wskutek czego okręty nasze musiały zimować w porcie Gdańskim. Obecnie jednak, wobec budowy ogólnego portu w Gdyni, sprawa własnego portu posunęła się o tyle naprzód, że w roku bieżącym okręty nasze zimują już w Gdyni.

— Jak wyglądała w Marynarce Wojennej sprawa szkolna, jak kompletuje się korpus oficerski?

— Korpus oficerski marynarki wojennej kompletuje się z absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu. Szkoła ta posiada 3-letni kurs. Kandydaci do szkoły muszą wykazać się maturą, szkoły średniej, zdać konkursowy egzamin, odbyć letnie informacyjne pływania. Po ukończeniu Szkoły Oficerskiej młodzi oficerowie są posyłani na różne kursy specjalne, jak artyleryjskie, torpedowe, inżynierskie itd. — do Francji.

Podoficerowie marynarki wojennej rekrutują się z absolwentów Szkoły Specjalistów Morskich w Świecie, w której zaznajamiają się z różnymi specjalnościami, jak pokładowa, sternicza, palaczy, maszynistów itd. Marynarka wojenna odczuwała wielki brak słownictwa morską i odpowiednich podręczników morskich. Obecnie dzięki pracy wydawniczej w szkołach marynarki wojennej został wydany szereg bardzo dobrze opracowanych podręczników wiedzy morskiej.

— Czy reformy personalne, przeprowadzone w ostatnich czasach, dają gwarantującą ostatecznej sanacji w marynarce?

— Można z całą stanowczością stwierdzić, że zarówno reformy personalne, jak również rozwój organizacji i pracy w Kierownictwie Marynarki Wojennej dają całkowitą gwarancję sanacji. Zakończenie nie procesu kdr. ppor. Bartoszewicza oczyściło w dużym stopniu atmosferę. Obecnie Kier. Marynarki Wojennej dokłada wszelkich starań, by ostatecznie usunąć wszystkie braki administracji i przyczyny, które pozwoliłyby stworzyć grunt podatny dla nadużyć. Wyrok zasądający nadużycia kdr. ppor. Bartoszewicza jak również skazujący winnych niedbalstwa służbowego będzie wymowną przestrożą dla innych w państwie w spełnianiu swoich obowiązków.

— Jak wygląda w tej chwili sprawa obserwatorium morską w Gdyni?

— Projekt utworzenia obserwatorium morską w Gdyni zostanie wniesiony w najbliższym czasie do Rady Ministrów. Obserwatorium morską będzie miało na celu zjednoczenie działalności niektórych instytucji, zajmujących się meteorologią

morską, pomiarami magnetycznymi na morzu, obserwacjami astronomicznymi dla celów marynarskich itp. Dla nadzoru nad działalnością tej instytucji ma być utworzony „Stały Komitet Hydrograficzny”, składający się z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i z przedstawicieli odpowiednich najwyższych instytucji naukowych.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Rosjanie w Polsce

„WARSZAWIANKA”, pisząc o Rosjanach w Polsce, robi taką uwagę:

W dążności do zachowania swego oblicza narodowego, Rosjanie w Polsce nie napotykają ze strony społeczeństwa polskiego na przeciwdziałanie. Mają do tego słuszną prawo i z biegiem czasu niewątpliwie zdołają zorganizować się i zaspokoić swe pragnienia i potrzeby. Ale wszelkie sny o rosyjskości Wołynia czy No wogródka ziścić się nie mogą i są tylko szkodziwymi dla samych Rosjan.

Konserwatyzm

Konserwatyzm, zdaniem „GAZETY WARSZAWSKIEJ PORANNEJ”, należy do przeżytków, albowiem konserwatyzm w swej historycznej postaci należy do

przeszłości i wskrzesić go nie zdołają żadne wysiłki. Są jednak w społeczeństwie pierwiastki, zdolne do przeciwstawienia się i do zwycięskiej walki z radykalizmem i przewrotem. Są to pierwiastki konserwatywne, opierające się na nich jest polityka zachowawcza — chodzi bowiem o zachowanie podstaw naszej kultury. Ale do takiej walki potrzeba współczesnych metod działania.

Wojewódzki

Omawiając aferę posła Wojewódzkiego, „GŁOS NARODU” pisze, że przedewszystkiem Sąd Marszałkowski winien wyświeltić, czy prezyd. Klubu, a więc p. Thugutt.

Bagiński, Rudziński, Miedziński i inni pilnie słuchali o niej, póki p. Wojewódzki był członkiem „Wyzwolenia”? Bo pamiętać trzeba, że działalność szpiegowska p. Wojewódzkiego przypada akurat na czas jego przynależności do „Wyzwolenia” i że od jej zakończenia upłynęły prawie trzy lata, w ciągu których państwo mafijne ani słowem nie wspomnieli, że w Sejmie zasiada „drugi Aze”. Czy o tem nie wiedzieli? Wolno przypuszczać, że prawdę znali równie dobrze przed 28 stycznia, b. r., jak po 28 stycznia. Przecież policja polityczna w latach 1922 i 23 w ich rękach i nie gdy właściwie z ich rąk nie wyszła. Przecie znali doskonale p. Wojewódzkiego jeszcze z czasów, kiedy wspólną wykonywali robotą. Jeśli zaś sprawę przedtem znali i milczeli, póki p. Wojewódzki był pilnoudzielnym, a wystąpił z bombą, kiedy poszedł inną drogą, to o bok afery Wojewódzkiego mamy drugi skandal, jakim jest to zbrodnicze milczenie i obecna tartufferia oburzenia „senatorów” z pod znaku „Głosu Prawdy”.

Demonstracja masonów nad grobem prawowierne go katolika.

Po zgonie Komisarza Rządu na m. Wilno śp. Kaź. Wimbor

Jak donosiliśmy w Wilnie zmarł Komisarz Rządu na m. Wilno ś. p. Kaź. Wimbor. Ś. p. Komisarz Wimbor umierał przytomnie i według słów kazania wygłoszonego przez ks. kanonika Jasińskiego zmarł pojednany z Bogiem. Sam prosił kapłana, wyświadczył się i przyjął ostatni Sakrament. Jak pisze „Dziennik Wileński” zaledwie Wimbor zamknął powieki w katolicki obrządek pogrzebu wdarło się wolnomularstwo demonstracyjnie zaznaczając swoją obecność i chcąc zmarłego wziąć pod swoje skrzydła. Zaznaczyło się to przedewszystkiem nekrologiem w „Kurjerze Wileńskim” podpisanym anonimowo „przyjaciele i koledzy”.

W dniu następnym wolnomularze zamieścili na wybitnym miejscu w temże piśmie epitafium zatytułowane „Wimborowi-Przyjaciele”, zakończone znanym frazesem masonskim — „Na grobie Twym składamy symbol nieskończonego dążenia do wolności i braterstwa — znak tego, co z siebie dajesz”.

W dniu pogrzebu p. Czyż w czasie na bożenstwa wniósł do kościoła i położył wśród wieńców znak swastyki, na którego ramionach jak zapewne wielu zauważyło był jeden tajemniczy wyraz powtarzający się

kilkakrotnie na ramionach swastyki: „Przyjaciele”. Na cmentarzu Rossa tenże p. Czyż wygłosił przemowę demonstracyjnie wolnomularską rozplywającą się w znanych masonskich ogólnikach: „człowieczeństwo”, „ludskość” i t. p.

Co chcieli przez demonstrację tę wyrazić wolnomularze? Czelność z jaką wolnomularze poraz pierwszy od istnienia loży w Wilnie wystąpili publicznie świadczy, że szła się na pewnym gruncie, że w ich rękach była zmiana personalne dobór swoich ludzi na nowe stanowiska.

Dla społeczeństwa naszego miasta kołczy „Dziennik Wileński”, demonstracja wolnomularzy publiczna będzie przestrożą skąd zagraża nam niebezpieczeństwo i gdzie szukać zagadki wielu posunięć politycznych na ziemiach wschodnich.

Ś. p. Kazimierz Wimbor odszedł pojednany z Bogiem. Nie dotknął go już narzucone mu demonstracje masonskie. Zmarł nie w znaku swastyki lecz w znaku krzyża świętego i spoczął w poświęconej ziemi. Lecz my żywi musimy być czujni i mieć oczy otwarte na „przyjaciół”.

Przerachowanie oszczędności, ułożonych w h. bankach rosyjskich.

Niezwyczajne ważne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Paragr. 41 rozporządzenia waloracyjnego (lex Zoll) stanowi, że należności przypadające od banków z rachunków bieżących lub z tytułu wkładów przerachowane będą według równi nominalnej, czyli 1 zł. — 1.800,000 mk.

Właściciel wkładu w banku azowsko-dońskim wystąpił przed wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie o przerachowanie sumy wkładu przedwojennego 10,000 rubli na przeszło 26,000 zł., czyli w pełni złota, twierdząc, że przytoczony paragraf nie może mieć zastosowania w danym wypadku gdyż: 1) przewiduje banki istniejące, które cały ciężar nieszczęść wojennych na swoich barkach przeniosły, i 2) dlatego, że bank azowsko-doński dopuścił się winy, polegającej na tem, że wywakuował się bez uprzedzenia o tem swoich klientów i bez pozostawienia w kraju funduszy na zaspokojenie wierzycieli wkładów.

Sąd okręgowy powództwo zasądził w całości, stosownie do żądania powoda. Na skutek apelacji prokuratury generalnej (bank azowsko-doński znajduje się pod przymusem zarząd państwowym) sprawa przeszła do sądu apelacyjnego.

Sąd apelacyjny nie dzieląc wywodów powoda, zmienił wyrok I instancji i zasądził na rzecz powoda zamiast 10,000 rubli aż. półtora grosza z odsetkami za pierwszy okres 6 proc. za następny 24 proc., i 15 proc. rocznie. Same procenty stanowią także półtora grosza.

Powód przeniósł sprawę do sądu najwyższego. W dniu 26 b. m. sąd najwyższy skasował wyrok sądu apelacyjnego z obrazu przytoczonego par. 41. (Sprawa Stawki pko-azowsko-doński bank, Nr. 1 c. 2107,25). Aczkolwiek motyw w tej sprawie jeszcze nie zostały zrehabilitowane, to jednakże uchylenie wyroku z powodu obrazu par. 41 wskazuje na to że nie można traktować na równi banki obecnie funkcjonujące z byłymi bankami rosyjskimi i że nie można zatem zbyć legalnie wszystkich wierzycieli byłych prywatnych banków rosyjskich kilkoma grószami.

Sprawa ta ma szczególnie doniosłe znaczenie praktyczne z tego względu, że niektórzy banki, jak np. azowsko-doński, posiadają

w Polsce dość znaczne majątki nieruchomości; majątki te oczywiście stanowią zabezpieczenie należności wierzycieli.

Lesne gospodarstwo polski.

Jaka powierzchnię zajmują lasy?

WYRĄB LASÓW NIE JEST WSPÓLMIERNY Z PRZYROSTEM.

Lasy w Polsce zajmują obszar 8943.000 ha, czyli 23 proc. całej powierzchni państwa, z czego 2835.000 ha należy do Rządu, reszta zaś do własności prywatnej.

Lasów prywatnych, należących do gospodarstw większych niż 50 ha mamy przeszło 4 milj. ha, lasów mniejszych blisko 2 miljony ha. Procent zalesienia jest względnie niewysoki, jeżeli wziąć pod uwagę, że przeciętna lesistość Europy wynosi około 30 proc. W porównaniu z gęstością zaludnienia ma jednak Polska dostateczną ilość lasów, bo 33 ha na 100 mieszkańców, aczkolwiek norma ta jest niższa, niż w innych eksportujących drzewo w krajach Europy.

W ubiegłym trzyleciu wyrąb lasu u

nas dochodził do 30.000.000 metr. sześć. rocznie.

Był to wyrąb wyższy, niż wynosi przyrost drewna w lasach polskich, a więc nieracjonalny, gdyż przyrost za ten okres szacowany jest na 21.000.000 metr. sześć. rocznie. W przyszłości wyrąb lasu niewątpliwie się zmniejszy i stanie się wspólnym z przyrostem.

Narazie może to oznaczać niebezpieczeństwo dla utrzymania dotychczasowej roli drewna polskiego w handlu zagranicznym, może to być przy pewnych wysiłkach wyrównane przez zwiększenie wartości wywoznych artykułów oraz ekonomiczniejsze wyzyskanie surowca drzewnego.

Chrześcijaństwo w Chinach.

Jest ich blisko 2 i pół miliona

Chrześcijaństwo przyszło do Chin już w początkach średniowiecza, czego świadkiem jest słup kamienny, noszący napis w językach syryjskim i chińskim: „Pomnik o rozszerzeniu chrześcijaństwa w Chinach”. Pomnik pochodzi z roku 781 i jest znany pod nazwą „pomnik nestorjański”. Na podstawie dokumentów historycznych chrześcijaństwo przyszło do Chin już w roku 635. Chiński dwór cesarski zajął wobec chrześcijan bardzo przychylną stanowisko, dzięki czemu rozwijała się chrześcijańska literatura chińska, a nawet przetłumaczono Biblię na język chiński.

W roku 845 zanika religia chrześcijańska w Chinach, węgłując tylko w północnej części Chin jeszcze około 400 lat. Kiedy wielki misjonarz wschodu, jezuita Franciszek Ksawery przybył do Chin w połowie 16 stulecia, nie było już ani śladu chrześcijaństwa w Chinach, jak również nikt nie wiedział, że naród chiński miał już przekład Biblii. Jezuiti mieli w Chinach wielkie powodzenie, posiadali wysokie godności na dworze chińskim, dali Chinom pierwszą mapę i pierwszą geografję histo-

ryczną, nauki techniczne, wybudowali szereg gmachów, z których na szczególną uwagę zasługuje muzeum w Szanghaju. W międzyczasie Dominikanie oskarżyli Jezuitów przed papieżem, że w kazaniach swoich pobłażają kultom pogańskim. Jezuiti sprawę strzegli a zatem musieli opuścić Chiny, ale z ich odejściem i religia chrześcijańska zaczęła w Chinach upadać. Dopiero od 19. wieku datuje się większy rozmach misyj chrześcijańskich w Chinach.

Obecnie jest tam około 235.000 chrześcijan, prawie wyłącznie jednak ludzi biednych, bowiem arystokracja chińska i warstwy średnie stroną od religii chrześcijańskiej, uważając ją za religię biednych. W czasach najnowszych znajduje chrześcijaństwo zwolenników także w wyższych warstwach społeczeństwa chińskiego, m. in. twórca republiki chińskiej dr. Sun-ja-cen był chrześcijaninem. Polityka kolonialna państw europejskich, która doprowadziła do otwartego konfliktu z narodem chińskim, następnie antyreligijna agitacja bolszewicka, spowodowały znaczne utrudnienie działalności misjonarzy.

PER SIVLE

Jutlandczyk.

W Bakkeby, małym miasteczku rybackim, nad brzegami Morza Północnego, w północnej Jutlandji, niedaleko miasteczka Lemvig, żył sobie szewc, trudniący się wyrobem chodaków, a na imię mu było Wawrzyniec Klausen.

Był to człowiek pracowity; nie odmawiał nigdy kiedy go częstowano kieliszkiem wódki i gdy sposobność się ku temu nadarzała; chętnie także, rozwiązywał język, umiał opowiedzieć niejedną wesołą dykteryjkę.

Trzech dorosłych synów „utonięło mu i przemieszło się do Pana Boga” pewnego razu podczas okropnej burzy nocnej na morzu; synowie Klausena zginęli, usiłując podążyć na pomoc łodzi żaglowej, która nie mogła dobić do brzegu. Córka „zszła na złą drogę” w Kopenhadze. A żona Wawrzyńca umarła.

Pozostał więc stary Klausen sam jeden ze swym domkiem i płaskim ogrodem, wszak żyć jaśno przecież musiał.

Nie żądał od życia zbyt wiele, ale jednak żyć jakoś, przecież musiał. A do tego cierpiał niezmiernie, tak strasznie w prawym ramieniu, że

mi całemi nie mógł dłużej w ręku utrzymać. I z równowagą budżetu było wtedy bardzo źle.

W Lemvig zaś mieszkał pewien kupiec, który już oddawna zapisał sobie w swych księgach Klausena, jako dłużnika, a widoki na zapłacenie tych długów przedstawiały się dość marnie.

Gdy artretyzm dokuczał Wawrzyńcowi zbyt dotkliwie i stary nie mógł w żaden sposób gmerać koło chodaków wtedy często udawał się nad brzeg morza szukając bursztynu; zdarza się bowiem w tych okolicach, że morze podczas odpływu zostawia kawałki bursztynu na piasku. I Klausen rzeczywiście trzy czy cztery razy znalazł niewielkie odblaski /skamieniały żywy/, które odniósł do kupca i spłacał nimi częściowo swój dług. Lecz co znaczyła taka drobnotka? — dług wynosił mimo to 47 koron i 64 öre, a kupiec zaczął przybierać coraz groźniejszy wyraz twarzy.

Pewnego pięknego poranku Wawrzyniec otrzymał list od słynnego ze swej bezwzględności sędziego w Lemvig. Sędzia oznajmił Klausenowi, że jeżeli szewc w ciągu trzech tygodni od chwili odebrania listu nie zapłaci długu to mu komornik zajmie domek wraz z ogrodkiem.

Tak źle jednak nie było. Stary szewc cieszył się zyciowością całego Bakkeby; znaleźli się przychylni ludzie, którzy zebrawszy między sobą potrzebną sumę, wsparli Klausena i w ostatecznym

dniu płatności długu zapukał Wawrzyniec do drzwi sędziego, zdjął chodaki i wszedł do pokoju.

— Dzień dobry!

— Dzień dobry! No i cóż, przychodzicie z pieniędzmi Wawrzyniec?

A tak, Klausen przychodził płacić. Sędzia przeliczył pieniądze i Klausen otrzymał kwit. I nagle zrobił się sędzia słodki jak miód.

— No i cóż tam zresztą u was słychać. Wawrzyniec? Wszystko dobrze?

— Tego nie powiedziałem, są to słowa pana sędziego, nie moje.

— Ciągłe zajmujecie się wyrobem chodaków?

— Nie.

— Nie? A cóż takiego robicie?

— Lewię djabyły?

— Jakżeż się to robi?

— Ano jeżeli już sam pan sędzia chce się o tem dowiedzieć, to chętnie panu opowiem. Owszem, wszystko wyłożę akuratnie jak się to odbywa, panu sędziemu. Bo to jest tak, że koło Bakkeby mamy gliniankę pełną wody i tam siedzą sobie niej djabyły. Oddawna już przemysliwałem nad tem, jakby schwycić którego z tych mieszkańców piekielnych i siedziałem nad glinianką po całych dniach. Ale żaden z nich nie szedł na wędkę, bo nie miałem przynęty, która by im przypadła do smaku. Nie, nie miałem. Aż tu na wiosnę rozgrzebano mę-

WIAOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Donater głębin merskich.

Tajemnice wojny europejskiej.

Do najbardziej sensacyjnych tajemnic wojny należała zagadka — w jaki sposób tak mało stosunkowo okrętów angielskich zginęło od całych polaci min morskich, rozrzuconych w niesłychanej obfitości przez niemieckie łodzie podwodne u wybrzeży Anglii, w jaki sposób admiralicja angielska była tak szybko i dokładnie informowana nie tylko o minach zdradzieckich, lecz i wszystkich wogóle ruchach floty niemieckiej?..

Dopiero teraz admiralicja tajemnice te publicznie wyjaśniła, wskazując na sprawcę swojej „wszechwiedzy”, na skromnego marynarza, który w nieobliczalnej wprost mierze ojczyźnie swej się zasłużył.

Nazywa się Miller... Drobny, szczupły, napozór wątłego zdrowia instruktor szkoły nurków — Miller. Znany był przed wojną jako fachowiec najwyższej klasy, jako nurek zdolny pracować w tak potężnych głębinach morskich, gdzie najwytrwalsi nurkowie nie byli w stanie nic począć.

Gdy wkrótce po zatopieniu „Lusitanji” admiralicja otrzymała wiadomość o zatopieniu przy brzegach angielskich łodzi niemieckiej, został natychmiast odkomenderowany w tę stronę Miller z rozkazem, aby nie tylko dostarczył wiadomości o charakterze i rozmiarach jej uszkodzenia, lecz zarazem, aby zbadał o ile możliwości jej wygląd i konstrukcję techniczną. I rzeczywiście Miller wynalazł łódź na głębokości, do której nie zakradały się promienie słoneczne i przy blasku światła elektrycznego zdołał wtargnąć do jej wnętrza przez otwór wybity pociskiem armatnim. Usiłując zapamiętać wszystkie techniczne detale, Miller wypadkowo zwrócił uwagę na oficerską kabinę, w której pływały jakieś papiery i stała żelazna szkatulka z książkami; zabrał więc szkatulkę i pewną ilość dających się pochwycić arkuszy papierowych i wyniósł swą niespodziewaną zdobycz na powierzchnię. Była to zdobycz wspaniała. Okazało się, że są to szyfrowane kodeksy niemieckiej floty, a na

arkuszach papieru znaleziono wskazówki o rozsypanych przed trzema dniami przez Niemców minach. Naturalnie, że natychmiast zostało to wszystko, z zachowaniem najściślejszej tajemnicy, odesłane do Londynu, gdzie zdobyte wskazania wyzyskano odpowiednio.

Wartość tej zdobyczy była tak wielka i tak cenna, że rząd angielski niezwłocznie nakazał sformowanie lotnego oddziału nurków, który, ilekroć razy otrzymywano wiadomość o zatopieniu łodzi u brzegów Anglii, został kierowany do miejsca katastrofy niemieckiej dla poszukiwania „żelaznej szkatulki”, zwykle ukrytej w kabinie oficerskiej, lub w wieży podwodnego statku. W ten sposób Miller przeszedł w ciągu wojny około 60 łodzi podwodnych, leżących na dnie morza i dostarczył admiralicji nie tylko szczegółowe plany pól minowych, rozstawionych przez flotę niemiecką, lecz i szereg innych, niesłychanie cennych wiadomości, dotyczących tej floty, tajne sygnałowe jej księgi, aparaty dla bezpiecznego przejścia łódek między minami oraz inne techniczne sekrety niemieckiej marynarki.

Miller twierdzi, że do końca życia nie zapomni tych okropnych widoków, jakie

musiał oglądać we wnętrzach zatopionych łodzi podwodnych. Wielu z załogi chcąc uniknąć śmierci od zaduszenia, przerywało nie życia wystrzałem samobójczym. Były wypadki, gdy sytuacja świadczyła o buncie załogi, która zwykle składała się mniej więcej z 50 ludzi. Pewnego razu odszukał Miller łódź, w której załogę tworzyli wyłącznie oficerowie, a każdy z nich miał kufer z ubraniami cywilnym. Prawdopodobnie byli to agenci niemieccy, którzy mieli zamiar wysiąść na brzegach angielskich, odesławszy łódź z minimalną ilością kierowników. Raz znalazł też leżącą na zatopionym trawlerze, który był zniszczony przez Rosjan w czasie rosyjsko-japońskiej wojny. W jednej z łodzi znalazł Miller listy napisane przed śmiercią do rodziny: oddano je admiralicji dla odesłania adresatom. Innym jeszcze razem z medaljonu i obrączki poznał on, że dowódca łodzi był żonaty z Angielką z Newcastle. Pierścienek i medaljon zostały jej zwrócone.

Dzisiaj ten dzielny człowiek pełni dalej skromną służbę morską na jednym z pancerników angielskich. Cieszy się szacunkiem i podziwem. Niedawno król Jerzy przyjął go na specjalnej audjencji i udekorował orderem.

Straszliwy samosąd apaszków.

Za niewierność i oszukaństwo utopili kr. apaszek w Sekwanie.

Nad brzegiem Sekwany pod Paryżem rozegrała się następująca scena:

Około godziny 11 w nocy przyjechał samochód, w którym znajdowało się czterech mężczyzn i jedna kobieta, nazwiskiem Henryka Ceste. Zaledwie oddał się samochód, odezwał się Robert Philippe: — Henrieto, jesteś oskarżona o zbrodniczą niewierność i oszukaństwo. W pojęciu apaszków jest to największy grzech, jaki popełnić może kobieta.

Zdradzać swych kochanków i oszukiwać bezczelnie mogą tylko damy z tak zwanego „uczonego świata”, ale nigdy prawdziwe apaszki, córki no cy i ulicy. Broń się, ołbowiem grozi ci śmierć!

Henrieta próbowała przeczyć, wystąpili jednak świadkowie i potwierdzili winę. Widywano ją w niestosownym towarzystwie, utrzymywała po-

wiem stosunki z pewnym begaczem i dostawała od niego pieniądze, które składała w banku, aby zostać „burżużką”.

Ponadto wydała policji, oddawna poszukiwane go nożowca, który był najmilszym kompanem i drogim przyjacielem. Henrieta padła na kolana i prosiła o litość. Nie dał się pomyśleć, zdradziła. Czterech mężczyzn porwał Henrieta za ręce i nogi, rozbił ją z całej siły i plask wody zanurzył nocną ciszę. Apaszkę wrzucono do Sekwany.

W dwa dni potem wylowiono martwe ciało Henriety. Policja schwytala sprawców potwornej zbrodni. Winowajcy nie okazują żadnej skruchy; a na zapytania sędziego butnie odpowiadają:

Tak, zabiłmy Henrieta, albowiem ona to zasłużyła.

głę starego sędziego Madsena, co to się powiesił, którego pochowano w naszych stronach. Wtedy byłem jeszcze prawie dzieciakiem, ale pamiętam go dobrze. — pan sędzia zresztą jest taki podobny do niego, jak rodzeniutki syn. Więc kiedy go odgrzebali, to leżało tam kilka kosmyków jego włosów, które sobie wzięłam i przymocowałam do haczyka na wędce i jak nie zaczęła djabełki łowić się na tę przynętę, to jak sam Lucyper!

— A to rzeczywiście — tam do licha! — Ale na co ci właściwie taka zdobycz, Wawrzyńcze?

— O, owszem, owszem; kiedy już mówię o jednym, to mogę opowiedzieć i całą rzecz. Tak, widzi pan sędzia, a wtedy obciagam ich ze skóry, przyjeżdżam do Lemvig i sprzedaję za dobre kożle mięso. A jeżeli mi ktoś niedowierza, to pokazuję mu tylne nogi z kopytami i ze wszystkim, co się należy. Więc piękna mięso, że aż zapach djabełski rozchodzi się po całym wybrzeżu Limfjordskian. Jeżeli teraz wkrótce uda mi się schwycić porządnie tłustego djabeła, to już pan sędzia dostanie o demnie za darmo pyszny obiad, — należy się to panu sędziemu bo z pana taki naprawdę miły cały wiek. Ale żegnaj pana sędziego do widzenia.

Rzekłszy to Wawrzyńcze zabrał się i wyszedł wsunął nogi w chodaki i udał się do kupca, wprost do sklepu.

— Dzień dobry — dozwalał się wchodzić.

— Dzień dobry! — odparł kupiec. — No i cóż, macie pieniądze?

— Nie.

— To ile z wami będzie, Wawrzyńcze, wiecie przecież o tem!

— Nie zdaje mi się.

— No to, jak mi Bóg miły, niebawem się przekonacie. Czego zresztą dzisiaj tu chcecie?

— A chciałem wam tylko pokazać ten biały kawaleczek papieru.

— Jakże — ależ to wszystko w porządku, Wawrzyńcze!

— Właśnie i ja tak myślałem. Ale właściwie to chciałem z wami pomówić w innej sprawie.

— O cóż chodzi?

Nie, rzecz była takiej wagi, że wymagała konferencji w cztery oczy. Obaj mężczyźni weszli więc do kantoru za sklepem.

— A więc? — zapytał kupiec.

— Ano tak: widzicie, chciałem się dowiedzieć, ilebyście zapłacili za kawalek bursztynu.

Kupiec aż podskoczył na krześle.

— Bursztyn wielkości cegły! To — — Ale słuchajcie, Wawrzyńcze, czy nie napilibyście się kieliszka wódki?

Klausen z podziękowaniem przyjął jeden, drugi i trzeci kieliszek gorzałki.

— I może zjecie z nami obiad? Nachodził się

się tyle dzisiaj, pewnie więc jesteście głodni.

— To już chyba za wiele! — odparł Wawrzyńcze, ale wszedł jednak do jadalnego pokoju; i takiego obiadu chyba w życiu swoim nie spożywał jeszcze stary szewc Klausen. Po obiedzie ukazała się kawa i to z koniakiem.

— Więc jakże to było z tym bursztynem, Wawrzyńcze?

— Ano tak. Chciałem wpiertw dowiedzieć się u was, bo to zawsze człowiek jest najpewniejszy, kiedy się zwraca do znajomych.

— Oczywiście. Napewno się ugodzimy. Dostaniecie za niego rozumieć najwyższą cenę. Nie macie tego kawałka dziś za sobą?

— Nie, dzisiaj nie.

— Aha, więc kiedy myślicie że go przywieziecie do miasta?

— Widzicie rozchodzi się tylko o to, że tego bursztynu jeszcze nie znalazłem. Ale gdyby mi się kiedy udało z niego kawałek bursztynu wielkości cegły, to bądźcie pewni, że go wam zaraz przyniosę. Do widzenia! Bóg zapłać za poszczerbanek!

A kiedy obywateli rybackiego zakładu zechcą się porządnie napić, wtedy opowiadają sobie o dziś dzieł historii o Wawrzyńcu Klausenie, który się udał do Lemvig aby tam sprzedać kawałek bursztynu wielkości cegły. Wtedy zawsze

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 2 lutego Oczyszczenie N. M. P.

TEATRY.

Teatr Miejski „Żywy trup”

Teatr Popularny „Karna-wał w Warszawie”

Teatr „Scala” „Księżniczka cyrku”

WIDOWISKA.

Casino „Władczyni Libanu”

Luna „Znak Zorzy”

Reduta „Burlak z nad Wołgi”

Grand Kino „Zatajone ojcostwo”

Imperial „Krzyżowe drogi białych niewolnic”

Odeon „Bogowie, ludzie i zwierzęta”

Czary „Nostramo”

Apollo „Ludzie ze stali”

Dom Ludowy „O honor matki”

Nowości „Pikantna dziewczyna”

Resursa „Orkan namiętności”

Corso „Bogowie, ludzie i zwierzęta”

Miejski Kin. Oświatowy „Dwaj malcy”

Wiadomości bieżące.

Z okazji imienin Prez. Rzplitej.

W dniu wczorajszym z okazji imienin Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, całe miasto udekorowane było flagami. (W)

Zmiany w województwie.

Onegdaj dotychczasowy kierownik wydziału karnego, przy Komisarzacie Rządu dr. Grabowski objął stanowisko w Urzędzie Wojewódzkim. W urzędzie wojewódzkim utworzono specjalny Wydział, mający na celu regulację cen na wzór dawnego Wydziału Wadliwej i Lichwej.

Komendant wojewódzki.

Wobec przeniesienia w stan spoczynku komendanta wojewódzkiego policji insp. Władysława Komendanta wojewódzkim mianowany został dotychczasowy komendant policji insp. Niedzielski, który już onegdaj objął urządowanie.

Obowiązki komendanta miasta do czasu załatwienia tej sprawy, pełni zastępca komendanta nadkomisarz Izydorek. (bip)

Zniżka kar za zwłokę.

Władze skarbowe chcąc ułatwić podatnikom, którzy nie mogą z przyczyn natury gospodarczej uiścić w terminie podatków, zarządziły, aby w zakresie od 1 lutego do 31 marca rb. od wszystkich należności nierozłożonych na raty i nie odroczone bez względu na termin ich powstania pobierano obniżone kary za zwłokę w wysokości 2%, poczynając od ustawowego terminu płatności. (O)

Przesyłki pieniężne i wartościowe zagranicę

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych i skarbu zarządziło w okólniku, skierowanym do wszystkich wojewódów, aby wszelkie sumy pieniężne i przesyłki wartościowe przeznaczone dla urzędów dyplomatyczno-konsularnych R. P. jak również dla osób prywatnych i instytucji znajdujących się zagranicą, były przesyłane za pośrednictwem Banku Polskiego, względnie Polski z pominięciem drogi służbowej. (O)

Nie trzeba rejestrować chorych na grype

Przed tygodniem podaliśmy, iż Departamentem zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych postanowił wprowadzić przymusową rejestrację wypadków zachorowań na grype. W miastach posiadających ludność większą niż 40000 mieszkańców. Obecnie jednak dowiadamy się, iż wskutek mniejszej ilości zachorowań na grype i przejawów zniknięcia epidemii Mi. ogrodo o postawienie saniechać pierwotnego planu rejestracji zachorowań. (R)

Imieniny p. Prezydenta, a dekoracja miasta

Polączenie estetyki z uczuciami narodowymi

W dniu wczorajszym, jako w dzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej, miasto udekorowano flagami. Dekoracja ta jednak była w najwyższym stopniu niedbala, co zresztą jest już na bruku łódzkim chroniczne. Ul. Piotrkowska i bezpośrednio jej poblize wystąpiło jak zawsze — z flagą na każdym domu, natomiast ulice na przedmieściach były poprostu zaniedbane. Flagi widniały gdzieś po jednej na kilka posesji. Widocznie i tu mają miejsce sympatje antypatje. które — jeśli chodzi o zastosowanie się do zaleceń władz — manifestowane być nie powinny.

Jeśli chodzi wogóle o flagi, przydałaby

się i tutaj mocno „sanacja”, co już niejednokrotnie podkreślaliśmy. Należałoby ustalić pewną przeciętną wysokość, na której w każdym gmachu na wysokości pierwszego piętra, na innym — drugiego, gdzieś nad parterem, jeszcze gdzieś nad bramą, przytem na chodach jednych po jednej fladze, na innych po dwie. Wiele dałoby się również powiedzieć o rozmiarach sztandarów i ich barwach. Nie sądzimy, aby na przeszkodzie do prawdziwego udekorowania miasta stał tylko brak środków poszczególnych właścicieli domów.

Kto stara się o powrót krewnych z Rosji

Zaświadczenia wydawane przez władze

Wydział Konsularny Poselstwa R.P. w Moskwie zakomunikował, że władze administracyjne krajowe i tej instancji wydają osobom na ręce zaświadczenia stwierdzające, że osoba starająca się o przyjazd z Rosji jest zapisaną do ksiąg stałej ludności odnośnej za świadczeniach tych starostowie nadmieniali, że przeciw wyjazdowi petenta do Polski niema przeszkód. Tego rodzaju zaświadczenia petenci dość często składają w konsulatach R.P. w Rosji i w rozumieniu petentów przesadzają one na ich korzyść sprawę wyjazdu do Polski. Tymczasem placówki konsularne w S.S.S.R. z przyczyn natury czysto lokalnej często widzą się zmuszone odmawiać posiadaczom tego rodzaju zaświadczeń pozwolenia na wyjazd do Polski, co stwarza przykre kolizje pomiędzy petentem a placówką konsularną.

ka konsularną.

Z uwagi na powyższe Min. Spraw Wewnętrznych rozesało do pp. wojewódów i komisarza Rządu okólnik, zarządzający, by odnośne władze opinowały ewent. przyjazdy z Rosji do Polski tej czy innej osoby starającej się o zezwolenie na przyjazd do kraju, nie inaczej, jak w trybie korespondencji oficjalnej pomiędzy zainteresowanymi urzędami. Jednocześnie nadmieniali, że władze administracyjne i tej instancji w razie próby o wydanie zaświadczenia powinny ograniczyć się do wydawania stronom jedynie zaświadczeń, stwierdzających lub nie stwierdzających, zależnie od okoliczności przynależność danej osoby do Państwa Polskiego bez jakiegokolwiek opinii co do przyjazdu ich do kraju.

Egzaminy maturalne.

Rozpoczęcie egzaminów dla eksternów w woj. łódzkim

W początkach bm. w terminach, wyznaczonych przez Kuratorium okręgu szkolnego rozpoczynają się egzaminy dojrzałości oraz egzaminy uzupełniające dla eksternów, zamieszkałych na terenie województwa łódzkiego. Egzaminy dla eksternów z zakresu 6-ciu klas odbędą się przed Państwową Komisją w Kaliszu (Gimn. państw. im. Tadeusza Kościuszki), w Łodzi (Gimn. Państw.

im. Kopernika), i Piotrkowie (Gimn. Państw. im. Bolesława Chrobrego). Egzaminy dla eksternów z kl. 4 zostały zniesione i odbywają się jako egzaminy z 7 klas szkoły powszechnej. Sprawy tej kategorii załatwiają nie dyrekcje poszczególnych szkół, jak to ma miejsce przy egzaminach w zakresie klas 6-7, lecz już inspektoraty szkolne na miasto Łódź lub z poszczególnych powiatów. (e)

6 Wszechpolski Zjazd Sanitarny

Odbędzie się w Łodzi w kwietniu b. r.

Jak wiadomo 5 Wszechpolski Zjazd Sanitarny odbył się w czerwcu roku ubiegłego w Wilnie. Delegacja łódzka zaprosiła wówczas całe prezydium zjazdu do Łodzi przyczem zaproponowała, by 6 Zjazd Sanitarny odbył się w naszym mieście.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie plenarne komitetu organizacyjnego 6 Zjazdu Sanitarnego w posiedzeniu uczestniczył dyrektor Departamentu zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Dr. Polak, profesor Uniwersytetu Wileńskiego dr. Karafa — Korwut, prezydent Cynarski, i inni. Tematem obrad był porządek dzienny Zjazdu Sanitarnego, który wywołał ożywioną dyskusję

zebranych.

Lawnik Wydziału Zdrowia i publicznego wyznał jako najważniejszy problem zjazdu stan zdrowotny Łodzi i województwa łódzkiego. Na porządku dziennym zjazdu znajdują się oprócz tego problemy przestrzegania higieny, walki z alkoholem i tytoniem. Pod koniec posiedzenia wybrano egzekutywę w skład której weszli: prezydent Cynarski, lawnik Joel, dr. Sterling, dr. Skalski dr. Miteledt, dr. Starzyński, p. Kempner, dr. Gutentag i p. Ca Ro set. Termin zjazdu został wyznaczony na 24 i 25 kwietnia roku bieżącego. Wieczorem pan Joel urządził bankiet dla gości. (R)

Kronika policyjna.**2 zamachy samobójcze.**

W dniu wczorajszym 21 letnia Franciszka Górka zamieszkała przy ulicy Targowej 17 korzystając z nieobecności rodziców napiła się większej dozy kwasu solnego.

Jęki denatki usłyszeli sąsiedzi którzy wyłamałi drzwi do mieszkania i stwierdziwszy iż Górka popełniła zamach samobójczy zawezwali lekarza pogotowia ratunkowego. Lekarz po przepiukaniu denatce żołądka pozostawił ją na miejscu pod opieką sąsiadów.

20 letni Edward Krajewski zamieszkały przy ul. Kijowskiej nr. 4 wskutek porzucenia go przez narzeczoną napił się większej dozy jodyny. Czyn desperata spostrzegli rodzice i zawezwali pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu pod opieką rodziców. (R)

Przebiehanie.

W dniu wczorajszym przez Pabjanice przechodził kondukt pogrzebowy składający się z około 300 osób. W pewnym momencie na kondukt pogrzebowy najechały 2 wozy ładowane lodem, przyczem kilka osób zostało przejechanych. Anna Frankowska została uderzona dyszlem w plecy poczem stracona przez konie. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala miejskiego. (R)

Kradzieże.

Z mieszkania Feliksa Zeidengartena, zamieszkałego przy ulicy Zawadzkiej 10 nieznani sprawcy skradli różne rzeczy wartości 2.000 zł.

Z mieszkania Małki Kaczki zamieszkałej przy ul. 6 Sierpnia 16 nieznani sprawcy skradli różne rzeczy wartości 2.000 złotych.

Powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie za sprawcami kradzieży. (R)

Łódzkie bruki.

W dniu wczorajszym na ulicy Zgierskiej 87 potknął się o wystający kamień 55 letni Stanisław Strykowski zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 67. zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszkodliwej pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala św. Józefa. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Ze Zw. Ludowo — Narodowego**

Znany publicysta i jeden z najwybitniejszych znawców literatury i historii Polski profesor Jan Zamorski poseł na Sejm, wygłosi w dniu 3 lutego r.b. o godz. 8 wiecz. w Sali Handlowców Polskich, Piotrkowska 108. Drugi odczyt na temat:

„Cywilizacja Wschodu i Zachodu“

Ze względu na wielkie zainteresowanie jakie obudził w najszerszych sferach społeczeństwa łódzkiego pierwszy odczyt pośła Zamorskiego, — i na drugim odczyt w sali wypełniona będzie po brzegi.

ZABAWY I WIDOWISKA.**Bal u Polskich Kupców**

Dorocznym zwyczajem, Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań urządziło bal kupców na rzecz Szkoły Wieczorowej Handlowej, to też w dniu 3 bm o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia, Piotrkowska 113) odbędzie się zebranie Komitetu Organizacyjnego.

W N. O. K.

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet urządzona będzie zabawa dla członkiń i sympatyczek dn. 5-go lutego w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr. 11 i piętro. Początek o godzinie 9 wieczór.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI****„UŚMIECH LOSU“**

Włodzimierza Perzyńskiego.

Najnowszy utwór świetnego komedjo i powieściopisarza, komedja współczesna w 4 aktach która tyle wrzawy narobiła w sferach kulturalnych stolicy, będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego. Na premierę przybywa z Warszawy autor „Uśmiechu losu“ Włodzimierz Perzyński.

Ratujcie dzieci przed wychowaniem ulicznym

Będzie to samoobroną społeczeństwa przed zdeprawowaniem całych rzesz.

Do rzędu spraw pierwszorzędnej wagi, nad którymi należy się głębiej zastanowić, jest sprawa racjonalnej opieki nad dziećmi ulicy. Nasz ustrój społeczny musi, niestety, posiłkować się pracą dzieci, o ile jednak praca ta na wsi odbywa się naogół w warunkach dla nich korzystnych, a w każdym razie nieszkodliwych, o tyle praca dziecka w mieście odbywa się w warunkach, deprawujących niekiedy jego duszę.

Nie mamy tu na myśli dzieci pracujących w fabrykach, biurach i t. d. gdyż nad nimi rozciągnięta jest opieka państwowa, która uregulowała już pracę młodocianych odpowiednimi ustawami. Są natomiast dzieci zarobkujące na własną rękę, nad którymi trudno jest rozłożyć jaką racjonalną opiekę. Są to t. zw. dzieci ulicy, które stanowią bardzo poważną liczbowo grupę.

Dzieci te wypędza na ulicę bieda w domu, kładąc im się imać wszelkiej pracy byleby przyniosła im kilka groszy na kęs suchego chleba. Pracują one przeważnie w nocy. W nocy włóczą się po ulicach, wyćzekać przed drzwiami kawiarni, restauracji i hoteli. Wiedzą oni bowiem dobrze, że goście opuszczając późną nocą lótkle kupią zaw sze niemal czy to papierosy, czy zapalki.

Przed Louvrem, Teatralną, Malinową,

snują się ci wynędzniali, obdarci chłopcy i wychudzone, blade dziewczynki. Proszą o kupienie od nich czegoś, proszą tak błagalnym głosem, żebrzą niemal... I tak się przyuczają dzieci do żebraniny. Rzeczony „handel“ bowiem jest tu tylko pozorem, by ustrzec się przed argusowem okiem funkcjonariusza policji. Publiczność w dobrej wierze żebranie tę popiera, nie zastanawiając się nad tem, że tym sposobem paczy się młode dusze, spycha je w mroki ulicy i w bagno wielkomiejskie.

Gdy się posłucha rozmowy, jakie te „doirzale“ dzieci między sobą prowadzą, uświadamia się sobie, jakie to wychowanie no cne wydaje owoce. Zniesienia pracy dzieci, zarobkujących przy sprzedaży ulicznej, nie uda się, niestety, przeprowadzić, nędza bowiem najniższych warstw społeczeństwa jest obecnie tak wielka, że rodzice muszą się posługiwać pracą swych dzieci.

Należałoby jednakowoż roztożzyć przynajmniej nad temi dziećmi ulicy jakąś opiekę, by nie dopuścić do tak wczesnej deprawacji młodego pokolenia. Pomyśleć o tem winno całe społeczeństwo, gdyż opieka taka — to samoobrona i zabezpieczenie się przed przyszłymi mętami społecznymi, które na tej niwie wyrosną. (W)

Ludzie bawią się

Przepracowanie policji z powodu olbrzymiej liczby zabaw

Organa policyjne z chwilą rozpoczęcia karnawału delegować muszą odpowiednią ilość funkcjonariuszy policji na wszelkiego rodzaju bardzo liczne zabawy publiczne, a to dla przestrzegania porządku i bezpieczeństwa. Szczególnie daje się to policji odczuć w dni przedświąteczne i świąteczne. (E)

Kto reprezentuje NPR. — łowicę?

Dekret prezesa B. Fichny.

Zarząd wojewódzki NPR. w Łodzi wydał do okręgów okólnik następującej treści: „W dniu 6 stycznia r.b. na posiedzeniu zarządu wojewódzkiego w Łodzi zapadła uchwała następującej treści: Zgodnie z uchwałą zjazdu z dnia 26 listopada w sprawie stosunku do GKW. łowicy NPR. — uznać, że koledzy poseł Waszkiewicz, Kazimierzczak i Tomczak z Pabjanic nie będą obecnie oficjalnie reprezentowali GKW., NPR. na województwo łódzkie. Okólnik podpisał prezes B. Fichna“. (bip)

Na „Saksy“.

28750 robotników łódzkich wyjedzie do Niemiec na roboty.

Jak już donosiliśmy, ustalona została kwota robotników, którzy wyjadą na roboty rolne do Niemiec. Z ogólnej liczby blisko 60 proc., a mianowicie 28750 robotników wyjedzie z województwa łódzkiego, z tej liczby w lutym 2650, w marcu 23350, i w kwietniu 2.750. Co do kolejności, w pierwszym rzędzie wysłani będą ci robotnicy, którzy pracowali w Niemczech i zostali stamtąd wydalen, następnie wyjadą ci, którzy pracowali w Niemczech parę lat, a w końcu, o ile starczy miejsc — pozostali. (bip)

chu losu“ Włodzimierz Perzyński.

Dziś, środa, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50) ekscentryczna komedja amerykańska „Tajemnica powodzenia“.

Wieczorem po raz 5-ty ciesząc się coraz większym powodzeniem „Żywy trup“ Tolstoja z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Bilety ulgowe. Początek o godz. 8 m. 15, koniec 11-tu ob.

zów o godz. 11 m. 20.

Jutro, czwartek. — „Mecenas Bolbec i jego małż“ po cenach niższych. Piątek w dalszym ciągu „Żywy trup“. W sobotę premiera — „Uśmiechu losu“ Perzyńskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś popołudniu i wieczorem świetny widowisko w 4 aktach „Karnawał w Warszawie“.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś Dyrekcja Teatru Popularnego w sal. Geyera wystawia popołudniu i wieczorem wesołą komedję w 3 aktach „Chrześnik wojenny”.

Skrzynka do listów.

Jeszcze jeden głos

LIST UCZNIÓW SZKOŁY P. S. ANDRZEJEWSKIEGO.

Szanowny Panie Redaktorze!

„W niedzielę dn. 23 bm. w Miejskiej Galerii Sztuki znalazła się zbiorowa wycieczka Szkoły Rysunku i Malarstwa Artysty Malarza p. Szczepana Andrzejewskiego, oraz zaproszonych gości w liczbie około 60 osób.

Gdy zwiedzający zatrzymali się przed obrazem K. Mackiewicza, zatytułowanym w katalogu „K 17” składającym się z deseczki, skrawka gazety i odcinków karbowanego papieru, nikt z zebranych, nawet Artysta Malarz p. Andrzejewski nie wiedział, co oznacza ten eksponat, urągający wszelkim wymogom estetycznym i zdrowemu rozsądkowi, wobec czego na wniosek kilku zebranych postanowiono poprosić p. Dąbrowę, jako jedynego rzecznika przy wyborze tych „dzieł sztuki” o wyjaśnienie dlaczego w Galerii Sztuki mającej za zadanie kształcić artystycznie społeczeństwo, a przede wszystkim uczącą się młodzież, umieszcza eksponaty, które wypaczają pojęcia na temat rzetelnej Sztuki.

P. Dąbrowa nie znalazł w tej kwestii innej odpowiedzi, jak tylko, że dzieła te stworzył artysta z talentem i posiadający legitymację duchową, aczkolwiek on sam tych dzieł nie rozumie i nie przyznaje im żadnej wartości, wobec czego zebrani uważając, że człowiek który nie rozumie, jakie dzieła należy wywieszać w Galerii Sztuki, nie odpowiada stanowisku nauczyciela i kierownika artystycznego, dali do zrozumienia p. „dyrektorowi”, że jeżeli w legitymację duchową p. art. Mackiewicza nie wątpią, to w jego — nie wierzą.

Nieprawdą jest, jakoby zebrani odnieśli się nieolerancyjnie wobec nowych przejawów twórczości p. Mackiewicza wogóle, natomiast prawdą jest, że p. Dąbrowa uczniom, żądających od niego wyjaśnień z tytułu sprawowanego przez niego obowiązku nazwał „młokosami” i zachował się urągliwie i nietaktownie.

Co do osoby naszego profesora p. Andrzejewskiego dodać musimy, że znamy na tyle wartość jego dorobku artystycznego i pracy pedagogicznej aby mu w naszych oczach żadne nietaktowne oszczerstwa, płynące z niskich i czysto osobistych pobudek mogły zaszkodzić czy to jako Artystcie, Profesorowi, lub człowiekowi.

Raczej Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Zarząd Samopomocy
Uczniów Szkoły Malarstwa i Rysunku
S. Andrzejewskiego w Łodzi.
W. Baranowska, Cecylja Heise, Bancot,
Józefa Tomaszewska, Stefan Procel.
Łódź, 25 stycznia.

Czasopisma.

Świat kobiety.

Nr. 3 dwutygodnika „Świat Kobiety” ujmującą, urozmaiconą treścią a podbitą stroną graficzną. Nagromadziły się w tym zeszycie i zwały w harmonijną całość wiadomości z różnych dziedzin, zaspakajające wielostronne zainteresowania. Mamy więc obok poważnych, rzeczy lekkie aktualne mówiące o karnawałowych toaletach i pantofelku — o kosmetyce i piękności: „Dziesięć przykazań” Liny Cavalieri; sentymentalną „mimo to humoru nie pozbawioną, impresję: Mój sąsiad z lewej i mój sąsiad z prawej strony — A. Wylezińskiej; urocze drobne poetyckie Ewy Szelburg, Z. Dąbrowskiej, N. Przelaskowskiej i Zdzisława Malachyńskiego; J. Podhorskiej — Okołów: Sw. Helena, małańka wysp. A nad wszystkim góruje wspaniały artykuł Władysława Witwickiego: „Na co są zabawki”, napisany z racji osławionych pomysłów dra Frensd. Poza tem jak zwykle „Przegląd książek”, wyniki losowania nagród za rozrywki umysłowe, bogaty dział praktyczny, liczne modele, tablice krojów itp.

**Jednajcie nam nowych
czytelników!**

Pierwszy wiec antialkoholowy

Rezolucje uchwalone na wiecu,

W dniu 1 lutego w T-wie „Rozwój” przy ul. Żeromskiego Nr. 14 odbył się wiec — po którym uczestnicy zgłosili niżej podaną rezolucję — jednocześnie wysłali delegację celem przedstawienia wniosku J. E. Ks. Biskupowi, p. Wojewodzie, p. Kuratorowi szkolnemu oraz p. Prezydentowi miasta.

Wobec coraz bardziej zmagającego się zwyczaju używania napojów wysokokowych powodujących straszne spustoszenia moralne i materialne wśród społeczeństwa polskiego, my zebrane kobiety Polki na wiecu w Łodzi przy ul. Żeromskiego L 14 w dniu 2-go lutego 1927 roku jako przedstawicielki polskiej młodości, po wysłaniu referatu „O alkoholu” wygłoszonego przez ks. St. Nowickiego przyszedłszy do przekonania, że alkohol (jako wykazujący badania lekarskie) jest trucizną, działającą zabójczo na organizm ludzki, że przyczynia się do zwyrodnienia rasy, prowadzi do pauperyzmu, rozwalia podwaliny ogniska domowego, degeneruje przyszłe pokolenia, podważa etykę chrześcijańską — do-

magamy się od Rządu, Sejmu i Senatu utrzymania w całości ustaw przeciwalkoholowych w szczególności żądamy podtrzymania zakazu przedświątecznego i świątecznego — sprzedaży alkoholu.

Świadomi następstw moralnych i materialnych, wpływających z używania alkoholu, powodujących — katastrofy na drogach żelaznych, na mrozu, w fabrykach, kopalniach, warsztatach następnie rozboje, złodziejstwa etc. my matki polskie domagamy się wprowadzenia nauki o alkoholu do szkół powszechnych, średnich i wyższych, zakładania poradni lekarskich dla chronicznych alkoholików, otwierania jaskiń kuchni, kawiarni i mleczarni, szerzenia idei wstrzemięźliwości drogą odczytów, wykładów, specjalnych publikacji, wystaw przeciwalkoholowych.

Będąc przeświadczeni o słuszności naszych żądań zwracamy się do miarodajnych Władz z prośbą o uwzględnienie potrzeb społecznych Narodu.

Pracownicy monopolu państwowego

Otrzymali podwyżkę.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu związek pracowników monopolu tytoniowego domagał się podwyższenia poborów pracownikom monopolu tytoniowego. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, dotychczasowa bowiem ilość t. zw. grup drożdżnianych uległa z dniem wczorajszym redukcji z sześciu na cztery, przy jednoczes-

nem znacznym, bo w niektórych wypadkach dochodzącym do 14 proc. podwyższeniu poborów.

W Łodzi obowiązująca mnożna została podniesiona z dniem wczorajszym z 44 na 48 punktów. Równocześnie podniesiono dodatek dla dzieci z 3 gr. na 4, dodatki starszeństwa z 10 gr. na 11 oraz dodatek osobisty podniesiono o 10 proc.

Eksport manufaktury do Rumunii

Kupecy rumuńscy przybyli po zakupy

W poniedziałek przybyli do Łodzi przedstawiciele jednego z wielkich koncernów włókienniczych Rumunii w celu dokonania poważniejszych transakcji. Będzie to więc jedna z większych partii manufaktury łódzkiej, jakie w ostatnich czasach były eksportowane z Łodzi. Zwiedzili oni szereg

większych fabryk włókienniczych, w wyniku czego zawarcie i sfinalizowanie umowy, spodziewane jest już w końcu b. tygodnia. Niezależnie od tych pertraktacji przedstawiciele rumuńscy zamierzają zakupić większe partje przędzy dla jednej z wielkich fabryk włókienniczych w Galaczu. (e)

Przy wymierzaniu podatków

Władze skarbowe obowiązują bezwzględna jawność

Izba Skarbowa otrzymała okólnik Min. Skarbu w sprawie bezwzględnego stosowania zasady jawności przy wymierzaniu podatków. Według okólnika ministerjalnego — obowiązek udzielania odpisów rozciąga się na wszystkie uchwały komisji szacunkowej, dotyczące określenia dochodu. Płatnicy mo-

gą więc otrzymywać i władze skarbowe zobowiązane są wydawać nie tylko wyciąg z arkusza wymiarowego, lecz również i odpisy wszelkiego rodzaju uchwał komisji, jak np. motywów decyzji w sprawie określenia dochodu, o ile zostały uwidocznione w protokole posiedzeń komisji. (E)

PRAWO I SĄD.

O profanację krzyża.

GŁOŚNA SPRAWA W SĄDZIE APELACYJNYM W WARSZAWIE.

Pod rozpoznanie Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęła wczoraj sprawa lity Wajntraubówny, oskarżonej o obrażenie krzyża. Sprawa jak wiadomo powstała na następującem tle:

28-go lutego ub. roku na sali strażaków w Częstochowie urządzono maskaradę staraniem organizacji sjonistycznej „Ceirej

Podczas zabawy żona jednego ze strażaków, która przyglądała się z galerji rozbawionej publiczności dostrzegła pewną maskę, która miała na sobie czarny strój za konnicy, na piersi zaś krzyż, zawieszony na łańcuchu.

W pewnym momencie do „zakonnicy”

podszedł ktoś przebrany za diabła i zaczął potraszać krzyżem. Widok ten oburzył zgromadzonych na sali chrześcijan, wobec czego wezwali policję do spisania protokołu.

Weintraubówna została skazana przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie na jeden rok więzienia. Po złożeniu kaucji w wysokości 200 złotych skazana pozostała na wolności. Od wyroku tego odwołała się ona do Sądu Apelacyjnego, który przystąpił wczoraj do rozpoznania tej sprawy.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i sprawę odroczył, postanawiając na następny termin sprowadzić owe corpora delicti. (Gaz. War.)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

PRACOWNIE SUKIEN I BIELIZNY:

M. Stalówna, Sienkiewicza 56.

SKŁADY KUCHENNYCH NACZYŃ EMALJ.

E. Adam Spedkobiercy, Piotrkowska 84.

PIWIARNIE:

Gajda, Przejazd 35.

ZAKŁADY ZDUNSKIE.

Sobański, Sienkiewicza 91.

RESTAURACJE:

(Tanie obiady i kolacje)

Władysław Pastuszek, Kilińskiego 121.

PRACOWNIA GORSETÓW.

Anna Łaferska, Piotrkowska 132 fr. I p. tel. 36-55

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50-17.

PRACOWNIE CHOLEWEK:

Jan Janiec, Andrzejka 24.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walcenczewski, Zakątna 12.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Matusiak, Leszno 32.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZ. JUBILERSKIE:

Bańkowski T. Nawrot 63.

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE:

Hole, 6-go Sierpnia 88.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wolski, Piotrkowska 3

SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNYCH:

Akce. Tow. E. J. Borkowski, Piotrkowska 48.

SKŁADY KOŁONJALNE:

Gilowa, Cegielniana 47

MASARNIE:

Withen, Nowo-Cegielniana 34.

Pakuła, Dolna 6.

Nowacki, Wólczańska 119.

Grühn, Kilińskiego 40.

AJENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuchs, Piotrkowska 50.

MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz, Plac Wolności — Hale Targowe.

ZAKŁAD KAPIELOWY „ROYAL”:

A. Trautwein i W. Kowalski, Pańska 53.

CUKIERNIE:

Wesołowski, Piotrkowska 13.

RESTAURACJE:

Jasiński, Helenów.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Grames, Zielona 10.

Zarzycki, Kilińskiego 7

MAGAZYN GBUWIA:

Kowalczyk, Cegielniana 25 (wł. pracownia).

Nowakowski, Piotrkowska 9.

Nowak, Nowomiejska 19 — Hale.

HERBACIARNIE:

Chmielewski, Zielona 35.

HOTELE:

Hotel Manteufel, Zachodnia 45.

Klukas, Cegielniana 64

ZAKŁADY PRZEWÓZOWE:

Domagała, Cegielniana 136.

HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Glugla, Południowa 28.

ZAKŁADY LAKIERNICZE:

Kwiatkowski, Zgierska 81.

APTEKI:

Ilnicka, Wólczańska 37

SKŁADY SPOŻYWCZE:

Denkierowski, Nowo-Zarzewska 71.

Dytkowski, Rzgowska 72.

Kędzierski, 6-go Sierpnia 98.

Szymborski, Zakątna 23.

Sas, Rzgowska 45.

Traczkowa, Nowo-Targowa 20.

ARCHITEKCI:

Nobel, Zachodnia 57.

CHCESZ BYĆ ZGRABNĄ I ZDROWĄ?

ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni „**MARTA**”
Gorsetów „**MARTA**”
Piotrkowska 109, front II piętro.

PAS ZDROWIA chroni przed zniekształceniem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ruchy. Każda Pani obciążona nadmierną tuszą powinna takowy nosić.

Ponadto polecam:

PASY BIODROWE, poszczepiające

PASY PRZEPUKLINOWE

PASY NERKOWE

PASY POOPERACYJNE

PASY PRZED I PO POŁOGOWE

Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.

Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów
Wielki wybór! Przystępne ceny!

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POŚADZKI, LINOLEUM
I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Klisze
dla drukarni,
wydawnictw
i reklam. —
Znajdujemy podaje się do wdro-
żenia w życie 15 stycznia r. 6.
otwarty został przy ul.
Piotrkowskiej 101

Galvano
Zakład
fotochemograficzny
p. l. „Galvano”
pod kierownictwem najlepszego
specjalisty w dziedzinie
sf fotograficznej oraz zagranicznych.
Wykonuje się szybko,
solidnie i punktualnie:
Mieszkania, kreskowe, siatkowe
i wielobarwne.

Galvano
Zakład
fotochemograficzny
p. l. „Galvano”
pod kierownictwem najlepszego
specjalisty w dziedzinie
sf fotograficznej oraz zagranicznych.
Wykonuje się szybko,
solidnie i punktualnie:
Mieszkania, kreskowe, siatkowe
i wielobarwne.

Galvano
Zakład
fotochemograficzny
p. l. „Galvano”
pod kierownictwem najlepszego
specjalisty w dziedzinie
sf fotograficznej oraz zagranicznych.
Wykonuje się szybko,
solidnie i punktualnie:
Mieszkania, kreskowe, siatkowe
i wielobarwne.

Galvano
Zakład
fotochemograficzny
p. l. „Galvano”
pod kierownictwem najlepszego
specjalisty w dziedzinie
sf fotograficznej oraz zagranicznych.
Wykonuje się szybko,
solidnie i punktualnie:
Mieszkania, kreskowe, siatkowe
i wielobarwne.

Galvano
Zakład
fotochemograficzny
p. l. „Galvano”
pod kierownictwem najlepszego
specjalisty w dziedzinie
sf fotograficznej oraz zagranicznych.
Wykonuje się szybko,
solidnie i punktualnie:
Mieszkania, kreskowe, siatkowe
i wielobarwne.

Na raty.

Na raty.

Dywany! MEBLE!

6018—

Łódka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc.

Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka,

Solidne, ciepłe i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.

Zakład Ogrodniczy

Wł. Zakszewskiego N. piórkow-
skiego Nr 146, poleca na sezon
wiosenny nasiona perwazów, ja-
kości dzwinka owicowe, po
cenach konkurencyjnych.

402-2

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski
ul. Andrzejka 4, Tel. 54-12,
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7
1-1-10

Lekarz-dentysta

H. Lewita - Fuchs
Piotrkowska 50, tel. 21-56.
Przyjmuje od 10-1 i od 3-6 w
155-1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wener,
chorych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolec
Piotrkowska 144 róg, Nowo-
miejska 2. Godz. przyjęcia
9-2 i 8-8, dla pan 5-6
Telefon 43-48, 240

Sz. ołta kroju

Sukien i chryć damskich

„Józef finy”

Znana z dłużej i fachowa
pracy. poleca wykwalifikowane
nawie sukien, ciętowych, wy-
tawnych, kostiumów i pań. Ceny
przystępne. Przyjmuje obsta-
lunki. Piotrkowska 65. 46.3

CAŁA naga

rządca, wyszła na jaw, ze

Obrączki

257—

Biżuterję

Zegarki

Zegary i t. d.

najtaniej na raty
sprzedaje tylko

Jan Chmiel
Piotrkowska 100.

Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień
jeżeli stale używać będzie nie-
dośćnigionej w dobroci swej

Mieszanki Zbożowej „TRYUMF”

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa Łódzka Elektryczna Palarnia

Kawy i Surogatów

Franciszek Glugla
Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 195—

Zadajcie wszędzie

Zadajcie wszędzie

Wytwórnia Win Krajowych

BRAWINUS

Wina owocowe naturalne.

Zadać wszędzie.

266

HOTEL

„**POŁONIA-PALACE**”
w ŁODZI.

Wszystkie pokoje i salony

w jęnej cenie **Zł. 6.**

od osoby na dobę.

Dyrekcja

B-cia Dobrzyńscy.

5857—

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2

mieści się

mój skład

MEBLI

tylko na Górnym Rynku

ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtaniej źródło Mebli

F. Nasielski, tel. 43-08, — Rzgowska Nr. 2.

Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty.

Kino „IMPERIAL”

Zawadzka róg Zachodniej.

1000 głosów woła o pomoc wśród ciemnej nocy. — Potężna manifestacja wobec całego świata cywilizacji. Przestroga dla wszystkich dziewcząt, które lekkomyślnie opuszczają dom rodz. jest wielki film wot. „Liberty”

„Krzyżowe drogi białych niewolnic”

Dramat obyczajowy w 10 akt. — Wspaniałe zdjęcia wschodnie.

Film ten powinna zobaczyć każda panienka, każda kobieta, każdy ojciec, każda matka.

W rolach głównych **Mary Kid, Rudolf Klein-Rogge, Erich Kaiser-Tietz, Mia Pankau i Charles Lincoln.**

Wielowiska dla dzieci w dnie powszednie od 3-5 po poł. cena biletów od 50-75 gr; w soboty i dni przedświąteczne oraz w niedziele i święta od 1.30 do 3-ej.



Teatr-Swietlny „Nowości”

Dziś. Wielka sens. premjera. — Pełen werwy i humoru o silnej akcji dramat sal.-sensac. w 10 akt.

Jednodniowy Książę w roli głównej słynna na cały świat jako „Saetta” Domenico Gambino

Orkiestra powiększona, specjalna ilustracja muzyczna pod kierow. znanego skrzypka Sz. Szymaszewicza

UWAGA pomimo znacznych kosztów dzierżawy obrazu i sprowadzenia pierwszorzędnej orkiestry

Ceny miejsc zwykłe.

Na 1-y seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Lecznica Lekarzy Specjalistów

przy
UL. ZACHODNIEJ 27 RÓG KONSTANTYNOWSKIEJ
Tel. 16-44.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

CHOROBY OCZU:

Dr. KOLINSKI wt. czwart. i sob. godz. 9.30-10.30 r.
Dr. JASTRZEBSKI pon. srod. i piat. g. 9.39; 10.30 r.

CHOROBY CHIRURGICZNE:

Dr. KALISZ godz. 1.30-2.30
Dr. TRAWINSKI godz. 4.30-5.30

CHOROBY WEWNĘTRZNE:

Dr. KOLUDZKI godz. 11.30-2.
Dr. MISJON wt. czwart. i sob. godz. 3.30-4.30

CHOROBY PŁUC.

Dr. REITEROWSKI godz. 1-2
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.

Dr. DOBROWOLSKI godz. 4-5 pp.

CHOROBY USZU, GARDŁA I NOSA.

Dr. BRONIKOWSKI g. 1-11 i 2.30-3.30 pp.

CHOROBY DZIECI.

Dr. KNIGHOWIECKI godz. 1-2

AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE.

Dr. MARYNOWSKI godz. 11-12 codz.

CHOROBY KOBIECE.

Dr. JASINSKI godz. 12-1

Dr. KON JAKÓB godz. 5-6

Dr. SCHWANKE godz. 3-4.

Gabinet dentystyczny: Lek.-dent. Piotrowska czynny od godz. 4-7.

Wszelkie badania i analizy lekarskie, Elektryzacja. Masaż. Zastrzykiwania. Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych. Gab. kosmetyczny.

Szkoło okienne

szkła okienne, surowe, matowe oraz szklenie budowl.; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szkła inspektowe w wielkim wyborze

Wolne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Student udziela z matematyki łaciny, fizyki języków. Kilińskiego 96-8 na prawo, drugie brama. z. 3-4 393-1

Antycypowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przygotowuje szybko i dobrze do egzaminów dla eksternów podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 mieszające. 6-go sierpnia 14, prania. 08-3

Tanio! gruntownie udziela lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorii. Akomatorom metodą skrótową instrumenty, nuty na miejscu. Zielona 23-24.

Sprzedaż.

Pianina „Arnold Fibiger” Ceny od 2340 zł, poleca reprezentant Chodkowski Sienkiewicza 25. 246-4

Tanio na wypłatę obawie ulica Piotrkowska 57, w podwórzu III wejście. 128-8

Do sprzedania piwiarnia z mieszaniem Oferty do Rozwoju „Piwa” 580-2

Okazyjna sprzedaż otomany, kozetki, krzesła, tapczany, salon mebl. nowy, klubowa fotel i t. p. niskie ceny, doje za raty. Zakład tapicerski, Karola Nr 1, Stanisław Gabala 400-4

Nowy furgon rzeźniczy do sprzedania Napiorkowskiego 151 u kowala. 463-5

Sklep spożywczy do sprzedania pościel z kuchnią. Miedziana 5, „C” 2. 472-2

Okazyjnie do sprzedania otomana i kozetka u tapicera Nawrot 8. 494-1

Sklep rzeźniczy sprzedam z całkowitem urządzeniem oraz mieszkanie i warsztat Władysław al. Rzgowska 139. 484-2

Lokale i mieszkania.

Z powodu wyjazdu odstąpię tanio sklep kolonialny z mieszaniem Nawrot 81. 47-5

Pokój dla sublokatora z oddzielnym wejściem odstąpię Gubernatorska 25, sklep kolonialny. 474-2

Zakład abszerny nadający się na wszystko do wynajęcia Wólczańska 159, m. 5. 480-2

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie Zakątna 78, m. 86. 468-1

Posady i prace.

zaopatrzane.

Potrzebni ludzie do handlu o brzoź. Targowa 12. 296-4

Potrzebni czeladzie szewcy na średniaki Główna 47, sklep. 462-2

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 25. Stolarnia. 468-2

Ogródnik z pracą na roli 20 naty, bezdzierżawy potrzebny zaraz do małego folwarku „Wspomnienie” poczta Szadek zona może być kucharka. 476-1

Potrzebna dziewczyna do mieszkania Al. Kościuszki 43. 492-1

Potrzebna zdolna panna do szycia Kilińskiego 40 m. 24. 497-1

Poszukiwane.

Młody człowiek samotny, z 5 lat wykazaniem i 2 letnią praktyką biurową poszukuje jakiejś ołówek pracy biurowej inkasenta, kasjera, t. p. za uczę do 2000 zł. Lastawa oferty zgłaszać do Rozwoju sub „K K.” 38-5

Gospodyni młoda poszukuje posady, zna się dobrze na kuchni, gospodarstwie domowym, podwórzu i ogrodnictwie, prasuje sztywną bieliznę, w miejscu lub na wyjazd. Sienkiewicza 28, m. 11. 492-1

Różne.

Akuszerka Pipkowska przyjmie zamówienia pod. oraz masaż. ze. Piotrkowska 152. 354-8

2 i pół morgi ogrodu warzywnego w Łodzi, od zaraz do wydzierżawienia Wład. Wysoka 12 u gospodarza. 490-5



Łóżka

metalowe, materace druciane, wysielane, wózki dziecięce, mywalki, najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórzu. 340-

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-1 w., po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgłoszeniu p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inz. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca int. T. Carjewski.

W tłoczni T. Carjewskiego

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.